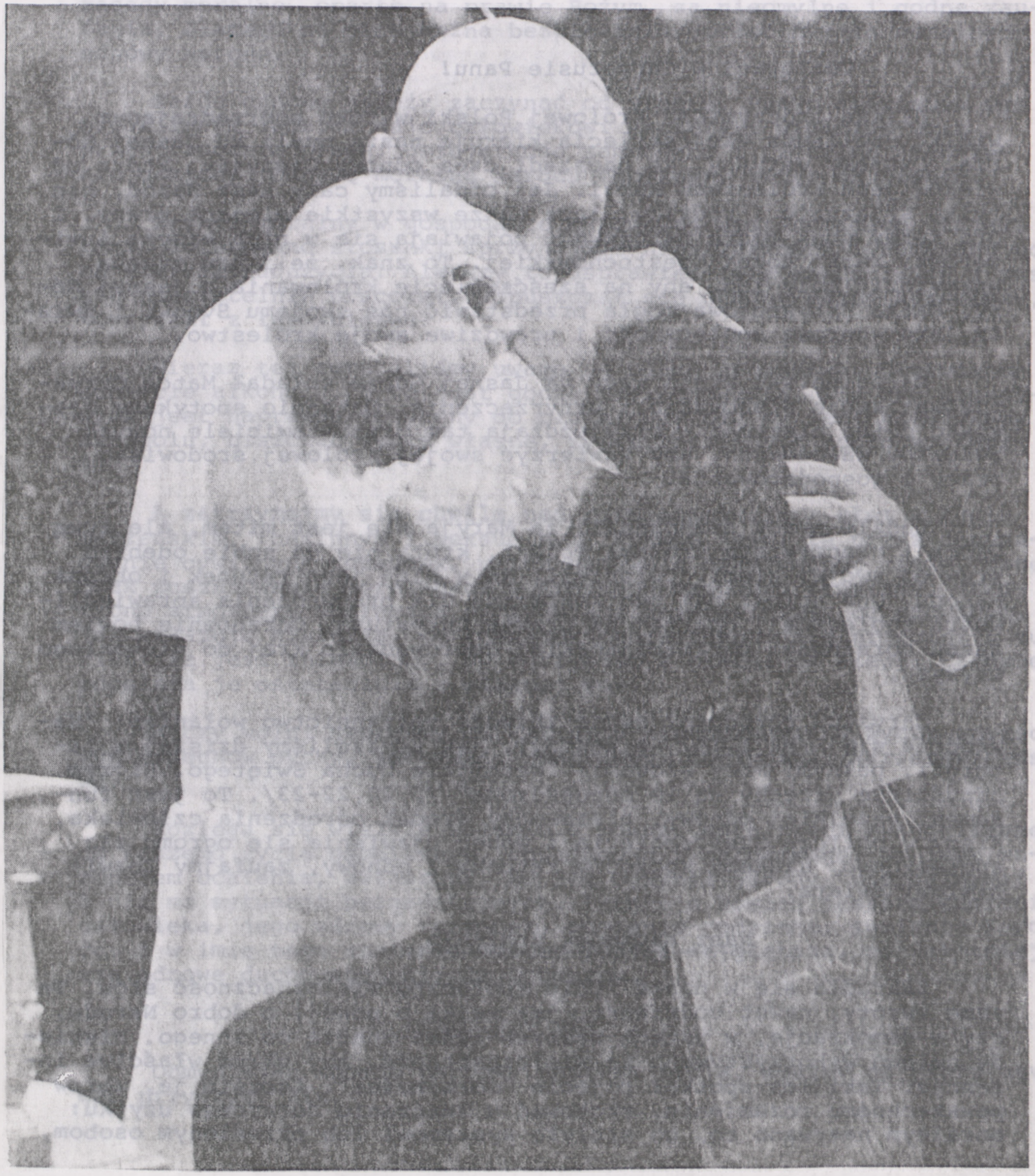
ISSN 0106-1364

SALUS REI PUBLICAE SUPREMA LEX ESTO

1981 kronika 5/6

poświęcona sprawom polskim

ROK XI KOPENHAGA · OSLO · SZTOKHOLM NR 123/124



CENTRALNY OŚRODEK DUSZPASTERSTWA EMIGRACJI

Rzym

"NAWRÓĆCIE SIĘ DO PANA - OTWÓRZCIE DRZWI SERC CHRYSTUSOWI"

List Episkopatu Polski na 26 kwietnia 1981.

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Bliska uroczystość Królowej Polski w roku poprzedzającym wielki Jubileusz Sześćsetlecia kieruje nasze myśli ku Jasnej Górze. Czujemy wszyscy, że nadszedł czas odnowy Ojczyzny, która od wieków jest Królestwem Maryi. Jej oddaliśmy cały nasz Naród, nie tylko świątynie i rodziny, lecz także wszystkie miejsca pracy. I oto teraz obok godła narodowego pojawiają się w nich krzyże i wizerunki Matki Bożej Częstochowskiej. To znak, że i tam trzeba wprowadzić Boży ład, aby na sześćsetlecie królowania z Jasnej Góry, Matka Chrystusowa mogła przedstawić nas swojemu Synowi i światu jako wzorową społeczność i prawdziwe swoje królestwo.

Naród polski wiele razy na Jasnej Górze składał Matce Chrystusowej swoje ślubowania i przyrzeczenia. Ostatnio spotykamy zjawisko dotąd nieznane - przyjeżdżają tam przedstawiciele nowych związków zawodowych, aby zawierzyć swojej Królowej środowisko pracy i gospodarowania.

Ludzie pracy rozpoznali, że Maryja nie jest mitem, ale żywą Osobą i rzeczywistą Królową Polski, która nie da sobie odebrać praw do swojej ziemi. Uwierzyli, że w Niej jest ratunek i obrona Narodu. Ona uprosi nam moc konieczną dla przywrócenia sprawiedliwości społecznej, opartej na prawie Chrystusa. Odrzucenie bowiem zasad moralności chrześcijańskiej doprowadziło kraj do głębokiego kryzysu.

Chrystus rozpoczął swoje zbawcze posłannictwo wołaniem: "Nawróćcie się" /Mk 1,15/, a kończył, jak słyszeliśmy dzisiaj w liturgii, pełnymi mocy słowami: "Weźmijcie Ducha Swiętego. Którym odpuścicie grzechy są im odpuszczone" /J 20,22-23/. To jest fundament wszelkiej odnowy, niezawodny środek odrodzenia człowieka. Kiedy w obliczu Sześćsetlecia i wobec ujawienia się ogromu zła społecznego, szukamy sposobów ratunku i odnowy, zaufajmy Zbawicielowi świata.

Nasz rachunek sumienia

Zakradła się w nasze życie społeczne wieloznaczność słów. Te same zwroty, nawet codzienne, jak walka o pokój, o dobro Narodu, czy o demokrację, w ustach różnych ludzi znaczą co innego. Niekiedy celowo wykorzystywano tę wieloznaczność, aby ukryć właściwe intencje. Taki los spotkał pojęcie "moralności". Zaczęto je, wbrew powszechnemu rozumieniu, stosować w znaczeniu doraźnego użytku: moralnym nazywano to, co służyło systemowi lub określonym osobom,

niemoralnym czyli złym to, co im przeszkadzało. W ten sposób moralność została wzięta w niewolę systemu i ludzi. Jest to zjawisko groźne, pozwala bowiem usprawiedliwić każde bezprawie. Musimy stwierdzić z całą mocą, że moralność nie może być na złej służbie. Przeciwnie, wszystko musi podlegać zasadom zdrowej moralności. To ona jest miarą dobra i zła. Powrót do takiego rozumienia moralności jest niezbędnym warunkiem, by zapanował ład i bezpieczeństwo. Wymyślone przez ludzi systemy moralności podlegają błędom, a w kierowaniu życiem ludzkim bywają bezsilne. Jedynie zasady moralne, oparte na prawie Bożym, są nieomylne i godne zaufania, dlatego na nich można bezpiecznie oprzeć dzieło moralnej odnowy Narodu.

Każdą odnowę należy zaczynać od siebie. Prawo stawiania wymagań innym ludziom daje człowiekowi szczera i widoczna wola przestrzegania prawa, umiejętność samooceny i rzetelne pragnienie odmiany. Odnowę moralną Narodu zaczynamy zatem od siebie.

Kryzys moralny w gospodarce narodowej wystarczająco ukazali inni. Tolerowano stosunki sprzyjające nieuczciwości i zamykano oczy na wielkie nadużycia. Ale czy to usprawiedliwia kogokolwiek z nas, kto nierzetelnie pracował, dopuszczał się choćby małej kradzieży, korzystał z łapownictwa?

Nieraz też zwracaliśmy uwagę na plagę pijaństwa. Ułatwiano spożycie alkoholu, i to jest godne napiętnowania. Ale czy ktokolwiek jest naprawdę zmuszony do picia? Czy nie my sami nadużywamy alkoholu, niszcząc życie własne, życie rodzinne i dobro społeczne?

A zatrzymajmy się chwilę nad rozwielmożnionym złem w życiu małżeńskim, rodzinnym i seksualnym. Prawdą jest, że przez dopuszczenie cywilnych rozwodów, przez ustawę o przerywaniu ciąży, przez brak poszanowania moralności w środkach masowego przekazu, stworzono atmosferę społeczną sprzyjającą rozwiązłości, co prowadzi, jak wskazuje historia, do rozkładu społecznego. Ale przecież i tu nikt nie jest zniewolony, by korzystać z okazji do złego. Człowiek popełnia je ostatecznie z własnej woli.

A czy wolni jesteśmy od tak dziś piętnowanych w życiu społecznym grzechów pychy, samowoli, nieprawdy, chciwości, karierowiczostwa?

Rozlega się wielkie wołanie o powrót moralności ewangelicznej do naszego życia osobistego, rodzinnego i narodowego. To jest warunkiem ocalenia, zwłaszcza, że Bóg uczynił narody "uleczalnymi" i nie ma sytuacji beznadziejnych. Istnieje bowiem jeszcze sumienie człowieka, jego zdrowy rozsądek, sumienie rodzinne, sumienie Narodu. I w imię tego sumienia możemy podjąć najgłębszą, najistotniejszą odnowę duchowego oblicza Ojczyzny.

Przyczyny zła

Obmyślając sposób poprawy naszego życia, musimy najpierw usunąć przyczyny zła.

Naprzód, winy nasze wobec prawdy. Jest to zło niebezpieczne, bo zniekształca sumienia. Chrystus porównuje sumienie do oka: "Jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności" /Mt 6,23/. Kłamliwe sumienie nie odróżnia dobra i zła. Dlatego popełniano tak wiele wykroczeń. Może lata upłyną, zanim "tak" będzie znaczyło "tak", a "nie" - "nie". Słowo straciło swą wartość. Nieprawda panowała w środkach społecznego przekazu, fałszowano informacje, przemilczano prawdę, dawano przewrotne komentarze. Wszyscy stwierdzali: prasa kłamie, radio kłamie, telewizja kłamie, szkoła kłamie. Aż w końcu kłamstwo obróciło się przeciw kłamcom. Niech o tym pamiętają ci, którzy znieważają prawdę. Nie wierzymy ludziom, którzy w kłamstwie widzą dopuszczalny środek osiągania celu. Niech się nikt nie dziwi, że nie wystarczą już deklaracje, że o szczerości słów mogą przekonać tylko prawe czyny.

Nie wskazujemy jednak palcem na innych. Ileż to razy my, wyznawcy Chrystusa, uchybialiśmy prawdzie? Udawaliśmy, że nie słyszymy. Milczeliśmy, gdy sumienie kazało mówić, mówiliśmy, gdy kazało milczeć. Przytakiwaliśmy, kiedy należało się sprzeciwić. Rozważmy to w swoim sumieniu i zacznijmy wreszcie żyć w prawdzie. Ona to jest wartością nadrzędną, należy do najwyższych dóbr ludzkich.

A winy przeciwko odwadze. Dlaczego tak bardzo rozpleniło się w Polsce zło? Bo wielu ludzi dało się zastraszyć. Strach kazał milczeć, nie piętnować zła i nie stawać w obronie dobra. Strach nie pozwalał wielu ludziom chodzić do kościoła, przyjmować sakramentów, zawierać katolickich małżeństw, chrzcić dzieci i posyłać ich na katechizację; zamykał usta, gdy atakowano wiarę i katolickie zasady życia. Niejeden udawał niewierzącego, niektórzy publicznie wypierali się wiary. Obawiano się nagany, utraty dobrego stanowiska.

Jakże nam daleko do postawy Apostołów! Zabraniano im głosić Chrystusa, a nie ustępowali, prześladowano ich, a oni cieszyli się, że mogli dla Niego ucierpieć. Modlili się z ufnością: "Spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo z całą odwagą" /Dz 4,29/.

Wreszcie sprawa najważniejsza. Najgłębszą przyczyną zła, a równocześnie najcięższym grzechem jest narzucony Polsce ateizm. Nie można wyrządzić człowiekowi większej szkody, niż odebrać mu wiarę w Boga. Nie można młodym ludziom uczynić większej krzywdy, niż zamknąć im drogę do poznania Boga i spotkania się z Nim.

Próby budowania moralności bez Boga i wbrew Bogu czynią człowieka bezbronnym wobec własnych słabości i nacisków zła z zewnątrz. Obecność Chrystusa w świecie jest nadzieją Rodziny ludzkiej, uznanie Jego miejsca wśród nas jest naszym błogosławieństwem. Ale nie daj Boże - odmówienie Chrystusowi miejsca w sercach naszych, w rodzinach, w Narodzie, a nawet społeczności publicznej, zawsze prowadzi do ruiny. Wszelka więc odnowa musi się zaczynać od rehabilitacji Boga Człowieka w naszym życiu osobistym, w życiu naszych rodzin, Narodu i państwa.

Otwórzcie drzwi Chrystusowi

W dniu inauguracji swego pontyfikatu Jan Paweł II wołał: "Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Otwórzcie drzwi Jego zbawczej władzy, otwórzcie jej granice państw, systemy ekonomiczne i polityczne, szerokie obszary kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie lękajcie się!"

Wszyscy potrzebujemy nawrócenia: niewierzący - do wiary, wierzący - do wiary głębokiej i heroicznej, rozwiąźli - do moralności, moralni - do świętości. Nie zdołamy tego dokonać bez Chrystusa, jedynego Zbawiciela świata. Nie będzie zmiany na lepsze ani w naszych sercach, ani w życiu społecznym i państwowym, jeżeli nie otworzymy drzwi Chrystusowi. Powrót do Niego, to pokój, nadzieja i głębokie wyzwolenie.

Niech nikt nie wątpi w możliwość otrzymania przebaczenia i poprawy. Nie ma przepaści, z której Stwórca nie mógłby wydobyć swego umiłowanego stworzenia, nie ma tak powikłanych sytuacji, z których nie umiałby nas wyplątać. Nie należy się wahać - to jedyna droga ku światłu, choć na początku może być trudna. Najbardziej rozpaczliwą i nierozsądną decyzją jest pozostanie w grzechu.

Znając ludzkie słabości, Chrystus dał nam - Sakrament Pojednania. Na Jubileusz Sześćsetlecia obecności Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, ku chwale Boga i swojej Królowej, Naród musi stanąć odnowiony. Spieszą się ci, którzy chcą szczerze uporządkować zewnętrzne sprawy kraju. Musimy spieszyć się i my, dodając to, czym ubogaca i umacnia wiara. Niewiele pozostało czasu. Dlatego raz jeszcze naglące wzywamy wszystkich do spotkania z Chrystusem w spowiedzi i Komunii świętej. Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Otwórzcie Mu drzwi do waszych serc, a wtedy będzie mógł również wejść do domów rodzinnych, do zakładów pracy, do całego życia społecznego!

Do sakramentu pojednania przystępuje Ojciec święty, spowiadają się biskupi, kapłani, zakonnicy, spowiadają się ludzie grzeszni i święci. Moc tego sakramentu zapewnia nadzieję, ratunek i postęp duchowy. Wzywamy z serca wszystkich, którzy całymi latami nie wyznawali swych win, nieraz z powodu zwykłego zaniedbania. Zapraszamy także tych, którzy wskutek życiowych powikłań, nie spodziewają się rozgrzeszenia. Niech przyjdą do konfesjonału, by w szczerej rozmowie z kapłanem, stanąć w prawdzie przed Bogiem i zastanowić się, czy naprawdę nie ma drogi wyjścia. Otwórzmy drzwi Chrystusowi! Ufajmy, że łaska Jubileuszu pozwoli przezwyciężyć przeszkody! Niech wszyscy obmyją się we Krwi Chrystusa i umocnią Jego zbawczą łaską, a Ojczyzna stanie się krajem błogosławionym, światłem dla narodów, nadzieją dla świata. Tak wierzymy, tego jesteśmy pewni.

Czy posłuchacie naszego głosu? Czy przyjmą go szczerze także ci, którzy dotąd byli daleko od Chrystusa? Tę troskę powierzamy z największą ufnością Jasnogórskiej Matce Kościoła. Ona wszystko może u Syna uprosić. Módlmy się o dobrą spowiedź, o prawdziwe odrodzenie religijne i moralne dla wszystkich. Tej modlitwie poświęci-

my cały miesiąc maj, błagając przez przyczynę Maryi, Ucieczki Grzeszników, o łaskę nawrócenia dla naszych najbliższych i dla wszystkich, którzy zagubili drogę do Boga.

Kapłanom na wielki trud pojednania ludzi z Bogiem i Wam wszystkim, Najmilsze Dzieci Boże, na odnowę życia, z serca błogosławimy, powierzając opiece Bogurodzicy, i Matce Odkupiciela ludzi.

Warszawa, dnia 11 marca 1981.

178 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski

Podpisani:
Kardynałowie, Arcybiskupi
i Biskupi obecni na Konferencji

LIST DO OJCA ŚW.

Na wieść o zamachu na Ojca świętego Naczelny Komitet Wolnych Polaków w Danii wysłał list następującej treści:

"...dowiedzieliśmy się o zbrodniczym zamachu na życie Waszej Świątobliwości, naszego Umiłowanego Rodaka spełniającego Posłannictwo wobec całego świata i narodów Ziemi.
Wstrząśnięci do głębi wiadomością - wolni Polacy w Danii tego samego dnia modlili się w Kopenhadze na tradycyjnym nabożeństwie ku czci Matki Najświętszej o pomyślny przebieg operacji i dalej się modlą o powrót do zdrowia Ukochanego Ojca.
Wiemy, że wszystko zależy i jest w rękach Boga ale żyjąc w świecie wielkiego egoizmu i nienawiści ludzkiej będziemy dalej szli drogą wytkniętą przez Ewangelię i wskazaniami Ojca św.
Życzymy szybkiego powrotu do zdrowia i do nas wszystkich - narody potrzebują Ciebie Ojcze Święty..."

OJCIEC ŚWIĘTY

Lekarze opiekujący się Papieżem Janem Pawłem II stwierdzili, że stan zdrowia pacjenta pozostaje ustabilizowany i jest zadowalający. Według wydanego kolejnego komunikatu lekarskiego Papież spędził spokojnie noc śpiąc bez konieczności zażywania środków przeciwbólowych czy nasennych. Na prośbę chorego dawki środków przeciwbólowych są ograniczane w celu uniknięcia skutków ubocznych.

Występuje nadal nieco podwyższona temperatura. Jednakże jak podkreśla naczelny lekarz kliniki Genelli, gdzie Papież jest leczony, proces gojenia ran przebiega pomyślnie.

Nie wyklucza się, że pacjent przeniesiony zostanie już 16 maja br. z oddziału intensywnej terapii do specjalnie przygotowanej dla dostojnego pacjenta sali.

Podobnie przygotowano pomieszczenia dla sekretarzy osobistych Papieża i polskiej zakonnicy, która nieustannie czuwa przy łóżku chorego.

+

Jana Pawła II odwiedziła w dniu 16 maja br. w szpitalu Laureatka Pokojowej Nagrody Nobla 1980 Matka Teresa z Kalkuty, która przyniosła Ojcu św. bukiet róż i zmówiła razem modlitwę.

+

Tego samego dnia przybył do Rzymu dr Gabriel Turowski, osobisty lekarz Ojca św. z czasów, gdy kardynał Wojtyła był Metropolitą Krakowskim. Na lotnisku Leonardo da Vinci dr G.Turowski oświadczył, że przybył z Krakowa, by odwiedzić Ojca św. jako Jego przyjaciel i wyraził też nadzieję na całkowite wyzdrowienie Papieża z uwagi "na Jego silny organizm".

Dr Turowski towarzyszył Ojcu św. w Jego podróżach do Afryki, na Filipiny i do Japonii.

+

W Rzymie i całych Włoszech odprawiane są nabożeństwa na intencję powrotu Papieża do zdrowia.

Także w innych krajach odprawiane są Msze św. na intencję Ojca św. W Polsce trwają powszechne modlitwy na intencję powrotu do zdrowia Papieża i Prymasa Polski.

W rodzinnym mieście Jana Pawła II w Wadowicach odbyła się 16 maja br. Msza św. z udziałem rolników z okolicznych wsi. Pod domem, w którym Karol Wojtyła przyszedł na świat a także pod tablicą upamiętniającą Jego pontyfikat oraz wizytę na Ziemi Wadowickiej składane są codziennie kwiaty.

Do tych wszystkich modlitw przyłacza się także powszechnie Polonia i emigracja polska na całym świecie.

+

W niedzielę 17 maja br. Ojciec św. przemówił w południe do zebranych na pl.św.Piotra ze szpitala, w którym powiedział m.in. że przebacza sprawcy zamachu i modli się za niego.

+

Z całego świata napływają depesze i listy do Ojca św. z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia. Depesze nadesłali m.in. prezydenci państw R.Regan, Giscard d Esting, kanclerz RFN Helmut Schmidt i królowa Elżbieta II. Tuż po zamachu na Papieża w dniu 13 maja br. serdeczną depeszę wysłał Prezydent RP Edward Raczyński. Prezydent Turcji i ambasadorzy tego kraju wyrazili szczególny ból z powodu zamachu przez obywatela tego państwa.
Depeszę nadesłała także wdowa po tureckim dziennikarzu zamordowanym w 1979 r. przez sprawcę zamachu na Papieża Mahomeda Ali Agce.
Śledztwo przeciwko tureckiemu zamachowcowi trwa i ustalono ponad wszelką wątpliwość, że działał on przy pomocy innych osób. Według ustaleń konkordatu loterańskiego z 1929 roku zamachowiec będzie karany zgodnie z prawem włoskim tak samo jak za zamach na głowę państwa włoskiego.

PRYMAS POLSKI

W dniu 16 maja 1981 roku Sekretariat Prymasa Polski wydał komunikat, z którego wynika, że Jego Eminencja Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski, Arcybiskup i Metropolita Gnieźnieński i Warszawski przyjął w dniu 16 maja br. w formie uroczystej sakrament chorych, którego udzielił ks.Stanisław Boniewicz, osobisty spowiednik Prymasa.
Po przyjęciu sakramentu Ksiądz Prymas przemówił do zebranych przedstawicieli hierarchi kościelnej z sekretarzem Episkopatu Biskupem Dąbrowskim, następnie złożył publiczne wyznanie wiary. Prymas polecił Kościół polski szczególnej opiece Matki Boskiej Częstochowskiej a następnie podziękował za wieloletnią współpracę i udzielił swego błogosławieństwa.
Kardynał Wyszyński, lat 79, cierpi od dłuższego czasu na schorzenie układu pokarmowego. W ostatnim czasie stan Jego uległ znacznemu pogorszeniu.
W dniu 16 maja br. radio watykańskie podało komunikat, w którym stwierdziło, że życie Kardynała Wyszyńskiego dobiega nieubłaganie kresu.
Powołując się na informacje lekarzy rozgłośnia watykańska podała że nie dają one powodu do pomyślnych prognoz co do stanu zdrowia Prymasa Polski.
Dodać należy, że Stefan kard.Wyszyński stoi od ponad trzydziestu lat na czele polskiej hierarchii kościelnej.

PADEREWSKI dok.ze s.9

I jeszcze raz wyruszył do Ameryki, aby jeszcze raz apelować do sumienia świata. 29 czerwca 1941 roku Paderewski umiera w hotelu nowojorskim. Ale nawet wówczas, kiedy Europa pogrążona jest w najtragiczniejszych odmętach wojny - nie traci wiary w Polskę. Umiera ze słowami: "Wierzcie mi - Polska powstanie!"
Na miejece wiecznego spoczynku odporowadzają go z katedry św.Patryka z honorami generalskimi. Baterie oddają 19 strzałów.Mowę żałobną wygłasza kardynał Spellman. Rząd Rzeczypospolitej składa mu najwyższy hołd: odznacza go pośmiertnie krzyżem Virtuti Militari./Henryk Glass: W pracy i walce.Londyn,Veritas,1978/

IGNACY PADEREWSKI
/1860-1941/


IGNACY PADEREWSKI

W życiu Ignacego Jana Paderewskiego w starej rodzinie szlacheckiej i atmosferze patriotyzmu dominują dwa cele: muzyka i służba narodowa.
Po wybuchu wojny w 1914 r organizuje z Henrykiem Sienkiewiczem Komitet Pomocy w Vevey w Szwajcarii Udaje się do Paryża i Stanów Zjednoczonych jako nieoficjalny ambasador Sprawy polskiej. Jego to zabiegi sprawiły, że 22. stycznia 1917 r. prezydent Woodrow Wilson ogłosił, "że mężowie Stanów, Mocarstw i Państw neutralnych zgadzają się na utworzenie Polski, Wolnej, Niepodległej i Samorządnej w ziemiach swych polskich zespolonej."
Przyczynia się do utworzenia nia Armi Polskiej we Francji, zostaje drugim delegatem Rzeczypospolitej na Kongres w Wersalu i w 1919 28 czerwca razem z Romanem Dmowskim podpisuje traktat pokoju i wskrzeszenia państwa polskiego.
Dnia 16 stycznia 1919 zostaje prezesem Rady Ministrów i ministrem spraw zagranicznych. Jesienią 1921 r.wycofał się z działalności politycznej. W liście podpisanym przez Wilsona, Clemenceau, Orlando i Lloyd Georg'a wyrażono opinię o polskim premierze słowami: "Żaden kraj nie mógłby życzyć sobie lepszego odeń obrońcy."
Gdy nadszedł tragiczny dla Polski wrzesień 1939 Paderewski jako 79-letni stanął "do służby". Rada Narodowa Rzeczypospolitej w Paryżu na inauguracji w dniu 23 stycznia 1940 r.jednomyślnie wybrała go na swego przewodniczącego. W przemówieniu, które wtedy wygłosił czytamy:
"Nie walczymy o Polskę szlachecką, ludową czy robotniczą, o Polskę kapitalistyczną czy socjalistyczną, o Polskę panów czy o Polskę chłopów; walczymy o Polskę całą, jedyną, wielką niepodległą, o Polskę, matkę dla swych dzieci, o taką Polskę o jakiej śnili i jaką przepowiadali nasi wieszcze, o Polskę Chrobrych i Jagiellonów, o Polskę, którą krwią zrosili obrońcy Warszawy, Westerplatte, Helu, Modlina i Lwowa; o Polskę, za którą poległy tysiące nieznanych bohaterów, za którą tysiące w każdej chwili zginąć gotowe. Polska jest nieśmiertelna, wyzwolimy ją z pęt niewoli i odbudujemy z gruzów, tak nam dopomóż Bóg!



Gen. Broni Wł. Sikorski

GENERAŁ WŁADYSŁAW SIKORSKI

/1881 - 1943/

"Wierzę w jednostkę, w człowieka, w osobowość ludzką jako siłę twórczą. Nie wierzę w nadczłowieka i odpieram bałwochwalstwo. Sądzę, napewno nie ja jeden w tym zebraniu, że wartość, a czasem, powiedzmy, wielkość człowieka tkwi nie w przeciwstawianiu się społeczeństwu, lecz w oparciu o nie i w wyrażaniu swym działaniem jego dążeń w danej dobie. To jest istotą postaci Sikorskiego w przełomowej chwili naszych dziejów: stał się uosobieniem tego, co naród czuł, co myślał, czego chciał, o co walczył. Kto pamięta jak Kraj i każdy człowiek w Kraju patrzył wówczas na Sikorskiego gdzieś daleko na obczyźnie z uniesioną tam myślą państwową i siłą zbrojną polską—a jak On znowuż zapatrzony był zdala, codziennie i nieustannie, w dolę w wolę Kraju—wie, że było tak jak mówię: był w y r a z i c i e l e m n a r o d u . ."

Tak mówił, o Zmarłym 4 lipca 1953 jego przyjaciel i długoletni współpracownik Stanisław Stroński. Jest prawdą, że lata 1939-1943, gdy Sikorski był Premierem i Wodzem Naczelnym, że to były lata jego najdonioślejszej działalności, ale prawdą też jest, że związaną z tymi godnościami odpowiedzialność wyprzedzał okres trzydziesto letniego doświadczenia.

Urodził się Sikorski 20 V 1881 w Tuszowie Narodowym, pow. Mielecki i dość późno, bo dopiero w 1908 uzyskał dyplom inżyniera we Lwowie. W tymże roku wraz z K. Sosnkowskim i M. Kukielem zakłada Związek Walki Czynnej we Lwowie. Zmobilizowany, zwalnia się z armii austriackiej i melduje się u Piłsudskiego w Jędrzejowie. W 1916 dowodzi 3 Pułkiem Legionów, w 1918 zostaje uwięziony na Węgrzech po znanych wystąpieniach 2 Brygady.

Zaczyna się potem służba w wolnej już Polsce. Jest Sikorski kolejno dowódcą Grupy Operacyjnej własnego imienia i dowódcą 9 D.P. i bierze wybitny udział w bojach o obronę Lwowa. W sierpniu 1920 jako dowódca V Armii przyczynia się walnie do zwycięstwa nad Wisłą, rozbijając przeważające siły trzech armij sowieckich nad Wisłą i Wkrą. Zwycięstwo to, opisane przez Sikorskiego w znanej jego książce, zapewniło mu sławę jednego z najlepszych naszych wodzów ostatniego pokolenia. Sławę tę przypieczętował zresztą nowymi zwycięstwami jako dowódca III Armii przeciw Budiennemu w Lubelskiem i nad Bugiem w tymże roku 1920.

Po wojnie zajmuje najwyższe stanowiska, czy to jako szef Sztabu Generalnego, czy też jako Premier, który uzyskał zatwierdzenie granic wschodnich Polski. Jako minister Spraw wojskowych założył podwaliny pod marynarkę i lotnictwo. Wypadki majowe zaskoczyły Sikorskiego na stanowisku dowódcy O.K. Lwów, z którego zeszedł dopiero w r. 1928. Od tego czasu nie brał czynnego udziału ani w wojsku ani w polityce.

Następuje płodny okres pracy pisarskiej i z tego okresu pochodzą znane i na obce języki tłumaczone prace z dziedziny wojskowej. Lata spędzone przeważnie we Francji, dały mu możność poznania i słabych stron demokracji i przygotowały go na niejedno rozczarowanie, gdy się znowu znalazł we Francji.

Był wtedy, 24 IX 1939, gdy stawiano trybunały i szukano sprawców nieszczęścia, w pewnym sensie mężem opatrznościowym. Mianowany szefem Rządu, wydaje 6 X 1939, słynną odezwę do Narodu z zapewnieniem, że "jedynym celem Rządu Jedności Narodowej będzie odbudowanie Polski wielkiej i rządnej, która będzie dla wszystkich swoich obywateli na równi sprawiedliwa."

Wkrótce jako Naczelny Wódz podejmuje się trudnego zadania odbudowy Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie. Dzięki jego wysiłkom powstają w maju a następnie biorą udział w kampaniach roku 1940 Brygady—Karpacka i Podhalańska, oraz dwie dywizje grenadierów. Prawie cały ten dorobek militarny przepadł w tragicznych dniach czerwca 1940, tak że po przejściu do Anglii trzeba było budować Wojsko od nowa.

Tak się złożyło, że dzieje tego nowego Wojska Polskiego wiązać się będą z dziejami ziemi szkockiej. Tu organizuje On pierwsze oddziały, które król Jerzy VI odwiedza w 1941, tu zakłada Wyższą Szkołę Wojenną dla Polaków i Czechów, tu załatwia sprawę organizacji Wydziału Lekarskiego w Edynburgu, tu wreszcie Uniwersytet w St. Andrews zaszczyca Go doktoratem honoris causa.

Na marzec i kwiecień 1941 przypada podróż Sikorskiego do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Warto zapisać dziś właśnie, że wtedy oprócz spraw ściśle polskich załatwiał On sprawę utworzenia Związku Państw Europy Środkowo—Wschodniej i że zdołał dla niej pozyskać oprócz Amerykan Czechów, Słowaków, Jugosłowian, Litwinów i Żydów. Jego triumfalny objazd po skupiskach polskich w Stanach Zjednoczonych był jego własnym triumfem i triumfem zasad, które głosił od samego początku wojny.

Napad Niemców na Rosję postawił Rząd i Naczelnego Wodza wobec zadań, wobec których opinia polska nie była jednolita. Wytrzymując nacisk nieprzejednanych wobec Rosji Polaków i po niezwykle trudnych rokowaniach zawiera jednak układ z Sowietami. Układ ten anulował pakt niemiecko—sowiecki z 1939 roku, zapewniał zwolnienie jeńców i zesłańców polskich w ZSSR i kładł podstawy pod tworzenie Armii Polskiej w Rosji. Armia ta miała podlegać Rządowi R.P. i Naczelnemu Wodzowi.

Zachowanie się Sowietów zmusiło Sikorskiego do wyjazdu do Rosji. Bawił tu w listopadzie i grudniu 1941 i uzyskał wkońcu zgodę Stalina na utworzenie 7 dywizyj oraz ewakuację 25000 żołnierzy jako uzupełnienie dla Brygady Karpackiej, marynarki i lotnictwa.

Tymniemniej, sprawy sowieckie wymagają stałej czujności i przesłaniają odtąd wszystkie inne sprawy, czy to militarne, czy polityczne. Ani dwie następne podróże do Stanów, ani liczne interwencje u Rządu brytyjskiego nie zapobiegły pogarszaniu się stosunków polsko-sowieckich. Wkońcu, ujawnienie sprawy Katynia przez Polskę przyspieszyło ich zerwanie ze strony Rosji.

Odtąd Sikorski mógł już teraz budować tylko na sile zbrojnej i w tym celu udał się On 25 maja na Środkowy Wschód, aby odwiedzić Armię Polską.

Dnia 3 VII 1943, wracając z tej podróży, zginął w czasie katastrofy samolotu w Gibraltarze wraz z córką i szeregiem polskich oficerów.

O niektórych wielkich ludziach można powiedzieć, że zeszli z widowni w samą porę. O Władysławie Sikorskim zapisał amb. Raczyński wprost po jego zgonie : "Ta śmierć dramatyczna w chwili przełomowej wojny, kiedy najważniejsze i najbardziej odpowiedzialne decyzje miały zapaść przy naszym współudziale—i kiedy dochodzi, jak się zdaje, od dawna zapowiedziane spotkanie Stalin, Roosevelt, Churchill jest dziwnym dopustem Opatrzności. Tak dziwnym i dla nas groźnym, że powszechne między Polakami zaistniało podejrzenie, czy Opatrzności nie wyręczyła zbrodnicza wroga ręka."

Trzeba jednak powiedzieć, że śmierć uwolniła Sikorskiego od największych rozczarowań, jakich doznać może mąż stanu i patriota. Cały wysiłek włożył On w walkę o Polskę wielką, gdy rzeczywistość przyniosła w kilka miesięcy po jego śmierci Jałtę i nowy rozbiór Polski. Jednym z jego ideałów było stworzenie Federacji Środkowo-Europejskiej, jako przeciwwagi Rosji i Niemcom. Zato Benesz, którego wyciągnął z zapomnienia i dla tej idei pozyskał, pierwszy ją zdradził i pierwszy uznał komunistyczny rząd w Polsce. Wreszcie, jakimże ciosem musiał być dlań upadek Francji, na której tylu mu współczesnych i On sam budował przyszłość Europy.

Wielcy ludzie nie mają przyjaciół, bo przyjaźń to obowiązki a na te przy obowiązkach stanu niema czasu. Władysław Sikorski nie żył w odosobnieniu, miał niedużo przyjaciół, zato ci dochowali mu wierność i w złej i dobrej doli i po śmierci. Więcej może znaczy, że jest on jedynym Polakiem na Emigracji, którego imię wzięły sobie za przydomek obce i nasze instytucje. Jest wszak instytucja dobroczynna pod jego imieniem w Stanach Zjednoczonych i tu w Szkocji, jest Instytut Historyczny Jego imienia i jest jako ostatni ten Dom w którym czcimy dziś Jego pamięć.

Władysław Sikorski żyje jeszcze w naszych wspomnieniach, ale należy też już i do historii. Ta przypominać będzie zawsze słowa, zapisane Wojsku w Rosji, w 1941: " Bóg patrzy w moje serce. Widzi i zna moje intencje i zamiary, które są czyste i rzetelne. Jedynym celem moim jest wolna, sprawiedliwa i wielka Polska. Ku tej Polsce was prowadzę i z Bożą pomocą doprowadzę.."

L. K.

"Polska będzie państwem demokratycznym, opartym o najszersze warstwy narodu. Swoboda jednostki i prawa obywatelskie zespolą się w niej z zapewnieniem rządów sprawnych, odpowiedzialnych i kontrolowanych przez rzetelne przedstawicielstwo narodowe, wybrane w uczciwych wyborach dokonanych na podstawie demokratycznej ordynacji wyborczej. W stosunkach społeczno-gospodarczych Polska urzeczywistni zasadę sprawiedliwości, prawo wszystkich do pracy, ze szczególnym uwzględnieniem prawa rzesz pracujących do ziemi i do warsztatów pracy."

/Fragment z przemówienia gen.W.Sikorskiego do Kraju z Francji w dniu 18 listopada 1939 roku/

"Bóg patrzy w moje serce. Widzi i zna moje intencje i zamiary, które są czyste i rzetelne.Jedynym celem moim jest wolna, sprawiedliwa i wielka Polska. Ku tej Polsce was prowadzę i z Bożą pomocą doprowadzę..."

/Fragment z przemówienia gen.W.Sikorskiego do Wojska Polskiego w Związku Sowieckim w 1941 roku/

"Wielkość człowieka tkwi nie w przeciwstawianiu się społeczeństwa, lecz w oparciu o nie i w wyrażaniu swym działaniem jego dążeń w danej dobie. To jest istotą postaci Sikorskiego w przełomowej chwili naszych dziejów: stał się uosobieniem tego, co naród czuł, co myślał, czego chciał, o co walczył. Kto pamięta jak Kraj i każdy człowiek w Kraju patrzył wówczas na Sikorskiego gdzieś daleko na obczyźnie z uniesioną tam myślą państwową i siłą zbrojną - a jak On znowuż zapatrzony był zdala, codziennie i nieustannie, w dolę i wolę Kraju - wie, że było tak jak mówię: był wyrazicielem Narodu..."

/Słowa prof.S.Strońskiego o śp.Generale Władysławie Sikorskim w Londynie dnia 4 lipca 1943 roku/



ORĘDZIE PREZYDENTA R.P. NA DZIEŃ 3 MAJA

Rodacy!

Spośród wspomnień historycznych — nasz naród szczególnie upodobał sobie Sejm Czteroletni i Konstytucję Majową jako dowody swojej żywotności i wartości. I słusznie.

Ten sejm, złożony w znacznej większości z ludzi młodych albo odmłodzonych w patriotycznym ogniu, był po długich latach klęski i upokorzeń radosnym zaprzeczeniem ponurej doktryny, że Polska stała nierządem. Ten tłumny zlot do Warszawy gorących patriotów, zdecydowanych zwolenników reformy ustroju, był niespodzianką i radosnym fenomenem.

Ówczesne pokolenie było zresztą tego świadome. Świadczą o tym zgodnie wszystkie zachowane z tego czasu zapisy i wspomnienia. Zły los sprawił, że ten sejm i ta konstytucja stały się ostatnią zaprawą naszego narodu przed próbą, która trwać miała przez stulecia z okładem.

Od roku 1939 Polska poddana została próbie tragicznej, krwawej i długotrwałej na skalę jeszcze niedoznaną. Tak jak niegdyś pod koniec osiemnastego wieku wydobyła i wydobywa z siebie zasoby odwagi, energii i idealizmu, które stawiają nasz naród bardzo wysoko w rzędzie mieszkańców Europy i świata. Taka jest rzeczywistość.

Pomimo wielu naszych błędów i uchybień — to sobie powiedzieć możemy, nie z głupiej próżności, ale dla dodania sobie otuchy i utrwalenia woli wytrwania wszędzie tam gdzie los nas postawił.

Na studziewięćdziesiątą rocznicę Konstytucji Majowej przesyłam Rodakom w Kraju i rozsianym po świecie serdeczne pozdrowienia i łączę się z Wami wszystkimi myślą i uczuciem.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Edward Raczyński

Londyn, 3 maja 1981 r.

DELEGACJA SOLIDARNOŚCI W JAPONII

Delegacja NSZZ "Solidarność" po sześciodniowej wizycie w Japonii opuściła 16 maja br. Tokio udając się w drogę powrotną do Kraju.

Delegacja, której przewodniczył Lech Wałęsa przebywała w Japonii na zaproszenie Głównej Rady Związków Zawodowych w Tokio. Na zakończenie wizyty wydano wspólny komunikat, w którym oba związki zawodowe podkreśliły konieczność rozwoju w różnych dziedzinach w celu wzmocnienia więzi między polskimi i japońskimi robotnikami.

W komunikacie uzgodniono również, że obie strony podejmą wysiłki w celu przygotowania wizyty w Japonii delegacji Niezależnego Związku Rolników Indywidualnych "Solidarność". Delegacja ta miała by odwiedzić Japonię jesienią bieżącego roku.

Lech Wałęsa powiedział dziennikarzom na lotnisku, że jest bardzo zadowolony z wyniku wizyty "Solidarności" w Japonii.

i w Danii

Delegacja "Solidarności" w drodze do Japonii była jedną godz. /8 maja/ na lotnisku w Kastrup k.Kopenhagi. Reporter duński Leif Hansen /Aktuelt, 10 maja 1981/ pisze na temat Lecha Wałęsy m.in. "...Wałęsa jako osobistość jest bardzo fascynujący. Jeśli niechce dać bezpośredniej odpowiedzi, odpowiada bardzo gwałtownie zupełnie nie na temat lub jakimś żartem. Jeśli czegoś nie lubi - nie odpowiada w ogóle ale za to gryzie mocniej ustnik fajki, co jest oznaką nerwowości u innych,natomiast u niego jest to oznaka namysłu..."

Przy tej sposobności reporter zanotował następującą rozmowę z Wałęsą:

- Czego spodziewasz się, że nauczysz się od Japończyków?
- Dzielności a jednocześnie organizacji ich związków zawodowych.
- Czego możemy się nauczyć od "Solidarności"?
- Że związki zawodowe powinny rozwiązywać problemy związków zawodowych.
- Dlaczego Polska jest tak skorumpowana?
- Była skorumpowana, a to dlatego, że nie było niezależnych związków zawodowych, m.in. celem kontrolowania systemu społecznego.
- Czy uważasz, że związki zawodowe winny spełniać funkcję kontrolną systemu społecznego?
- Napewno.
- Jaka była twoja najtrudniejsza chwila jako przywódca "Solidarności"?
- Jak dotąd takiej jeszcze nie było.
- A jaki zrobiłeś największy błąd jako przywódca?
- Nie popełniłem dużych błędów ale było cały szereg mniejszych.
- Czego możecie się nauczyć od duńskich związków zawodowych?
- Nie wiem. Znam za mało wasze związki zawodowe. Myślę, że za pięć lat poznam was lepiej i wtedy odpowiem na pytanie.
- Do czego przydaje się poparcie duńskich związków zawodowych?
- W pierwszym rzędzie to kontakty. Planujemy rozbudowanie kontaktów z innymi związkami zawodowymi.
- To może odwiedzisz Danię będąc nie tylko przejazdem tutaj?
- Zapewnie tu też przyjadę chociaż bez bezpośredniego zaproszenia.

Wiadomości Wolnych Związków Zawodowych

AFL-CIO
Free Trade Union News

Published by DEPARTMENT OF INTERNATIONAL AFFAIRS, AFL-CIO Vol. 35, No. 9 SEPTEMBER 1980

Solidarność!



Robotnicy I Demokracja



Bayard Rustin

Ostatnie strajki robotnicze w Polsce miały w sobie coś fascynującego i niezwykle podnoszącego na duchu. Chociaz wydarzyły się w odległym kraju, w którym ludzie zyją pod dyktatorskim reżymem, kazdy Amerykanin, czarny czy biały, miał okazję śledzić dramatyczne wydarzenia, które rozgrywały się codziennie na ekranach naszych telewizorów i na łamach naszych gazet.

Strajk, który rzekomo zaczął się od żądań podwyżki płac oraz jako protest przeciwko komunistycznemu odpowiednikowi inflacji, przerodził się w walkę o demokratyzację autorytarnego społeczeństwa. Strajk zakończył się i robotnicy wrócili do pracy osiągnąwszy szerokie koncesje od rządu polskiego m.in. prawo do utworzenia związków zawodowych niezaleznych od kontroli rządu. Jezeli rząd polski dotrzyma warunków układu, Polska uczyni ważny krok naprzód w kierunku demokracji.

Jednakze istnieje wyraźne niebezpieczeństwo, ze władze polskie, naciskane przez Związek Radziecki, mogą wycofać się ze swych przyrzeczeń strajkowych i pogrążyć Polskę w okres zaburzeń społecznych i ostrych represji rządowych. Dlatego też teraz, bardziej niz kiedykolwiek indziej, nowo utworzone polskie wolne związki zawodowe potrzebują pomocy, którą otrzymują od amerykańskich związków zawodowych.

Murzyni amerykańscy, którzy pamiętają czasy marszów wolnościowych i morderstw na murzyńskich obrońcach praw obywatelskich w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, doceniają prawdziwe bohaterstwo strajkujacych robotników w Polsce. Ryzykowali oni dosłownie swoje zycie dla lepszego, bardziej demokratycznego społeczeństwa. Oczywiście represje i prześladowania, którym poddawani byli w Stanach Zjednoczonych murzyńscy i biali obrońcy praw obywatelskich, nie były konsekwencją oficjalnej polityki rządu federalnego, więc sytuacja nie jest całkiem analogiczna. Jednak odwaga jakiej wymagało przeciwstawienie się rasizmowi była podobna do odwagi jakiej wymagało zmuszenie w 1980 roku polskiej partii komunistycznej do wyrzeczenia się części swej dyktatorskiej władzy w Polsce.

Strajki w polskich stoczniach są ważnym wydarzeniem historycznym ponieważ przypominają nam wszystkim o oddaniu się robotników i niezależnych związków zawodowych sprawie demokratyzacji społeczeństwa. Robotnicy i ruchy robotnicze historycznie już podnosiły kwestie ekonomiczne.

Ale dążenie wolnych związków zawodowych do zwiększenia demokracji jest niestety czasem pomijane przez prasę i opinię publiczną.

Związki zawodowe mają za sobą długą historię walki o obronę i rozszerzenie praw człowieka i obywatela w Stanach Zjednoczonych. Organizacje związkowe takie jak AFL-CIO (Amerykańska Federacja Pracy – Kongres Organizacji Przemysłowych) i United Auto Workers są również w pierwszych szeregach walki o obronę praw więzionych i prześladowanych związkowców i działaczy demokratycznych w takich krajach jak Kuba, Argentyna, Chile, Związek Radziecki, Południowa Afryka, i Polska. Członkowie związków i ich przywódcy wiedzą, ze bez swobody demokratycznego działania związków, wolnego od presji rządu, nie może być autentycznej realizacji interesów robotniczych.

Murzyni i inni robotnicy, którzy oglądali heroizm strajkujących robotników polskich rozumieją, że związki wolne od rządowych prześladowań są podwaliną demokracji. Wiedzą, że bez silnych i wolnych związków społeczeństwo nie może być wolne. □

Ten specjalny numer pisma Centrali Związków Zawodowych AFL-CIO wydano również po polsku, żeby dać wyraz solidarności z wolnym ruchem związkowym w Polsce oraz żeby podkreślić wagę historycznych osiągnięć polskich robotników.

STEFAN LIS

ALEGORIA POLSKA

Mam przed sobą obraz symboliczny Polski, "Polonię" Artura Grotgera i nietrudno przyrównać ten obraz do aktualnej sytuacji w Kraju. Zresztą cały okres powojenny Polski jest rozbudowanym o różne, nowe i współczesne elementy obrazem w przymusowej sytuacji w jakiej nasz naród i Kraj się znajduje.

Przez wiele lat widziano nas przez pryzmat zastawionych stołów z okazji uroczystości i świąt, z okazji przyjazdu gości z Zachodu, przez szkło wypełnione wódą, przez wymienione dolary na czarno, przez udawanie milionerów wobec obcych i swoich najbliższych. Wiedzą o tym dobrze rodacy w Kraju i ci co go odwiedzali, i z braku skromności także przyczynili się do takiego obrazu.

Te i inne elementy składają się na nasze złe tradycje. Wiemy o tym ale trudno nam się wyzbyć tych ciągot do łatwizny i blichtru. Niektórzy odkrywają nawet te anomalie ale mają wielkie trudności w dopasowaniu się do średnich norm europejskich a nie mogąc się ich wyzbyć przyjmują tezę, że ich się nie rozumie...

Na szczęście od ubiegłego roku stoły się nie uginają od jadła i mniej się leje alkoholu, stały się one natomiast symbolicznym i najistotniejszym z elementów społecznego życia w Polsce. Rozliczne narady, posiedzenia, konferencje itp. odbywały się przy długich stołach a partnerzy po przetargach podpisywali umowy tzw. społeczne z robotnikami i z chłopami chociaż wszystkie one nie przyszły łatwo a w walce przez długich 36 lat. Walka ta jeszcze nie ustała. Mieliśmy ofiary męczeństwa, krwi, protestu głodowego i mamy wygnańców, więźniów politycznych, ofiary braku moralności w życiu publicznym i prywatnym... Taka to już nasza, polska rzeczywistość.

Cieszy jednak, że wreszcie naród bierze swój los w swoje własne ręce. Cieszy ta wysoka dojrzałość polityczna, realizm i dyscyplina narodu czym w przeszłości nie zawsze mogliśmy świecić przykładem. Dzisiaj świat podziwia postawę Polaków w Polsce, niestety znacznie mniej pochlebstw na ten temat możemy powiedzieć o postawie rodaków-wychodźców. A szkoda, gdyż jeśli wierzyć upartym twierdzeniom stanowimy część polskiego narodu.

Wobec wielkich, historycznych wydarzeń w Kraju, swary i spory na emigracji nie mające przeważnie nic wspólnego ze Sprawą Polski, udział w nich poważnych i mniej poważnych osób z naszego emigracyjnego środowiska są nie tylko przykre dla osób, organizacji uwikłanych w konflikty ale są odstraszające swoich i obcych, śmieszne i wysoce szkodliwe z narodowego punktu widzenia.

Nie powinno być wątpliwości gdzie i kogo mam na myśli. Idzie tu przede wszystkim o rozbicie ogólne na kolaborantów i prawych Polaków w wolnym świecie oraz rozbicie spowodowane ideowymi czynnikami wśród emigracji politycznej. Sprawy te dotyczą zarówno Polaków osiadłych w Skandynawii oraz w innych państwach polskiego osiedlenia.

Niech więc wszystkie Polaków posiedzenia, narady, rozmowy i kontakty między ludźmi w Kraju i poza nim rodzą nowe koncepcje do owocnego działania dla wspólnego dobra, niech prowadzą do tego, by nadzieje przeradzały się w rzeczywistość w końcu do istotnej naprawy Rzeczypospolitej."

Stefan Lis

Medal Pamiątkowy

10-tej rocznicy zgonu
Generała broni Władysława Andersa
1892 – 1970



Dowódcy 2 Polskiego Korpusu
i
Założyciela Skarbu Narodowego

COMMEMORATIVE MEDAL
OF THE TENTH ANNIVERSARY
OF THE DEATH OF GENERAL
WLADYSŁAW ANDERS
1892 – 1970

ZAMÓWIENIE
na Medal 10-tej Rocznicy Zgonu
Generała Broni Władysława Andersa
ORDER FORM
for Commemorative Medal
of the 10th Anniversary of the
death of General W. Anders

w przedpłacie:
in subscription:

Medal(e) brązowy(e) à £17.50 ($40.25 USA)
Bronz Medal (s)

Medal (e) srebrny(e) à £48.50 ($112.00 USA)
Silver Medal (s)

Medal złoty – cena na żądanie.
Gold medal – price on request

Z okazji 10-tej Rocznicy Zgonu Generała Broni Władysława Andersa został wybity z inicjatywy i staraniem Min. Spraw Wojsk. Rządu Polskiego na Uchodźstwie Pamiątkowy Medal, jak na rycinie wewnątrz karnetu, według projektu Andrzeja K. Bobrowskiego.

Medal o średnicy 2¼ cala w ozdobnym pudełku, będzie do nabycia w przedpłacie, w brązie, srebrze i złocie, po cenach i w terminie podanym wewnątrz karnetu, łącznie z portem i ubezpieczeniem





Project:
Andrzej K.Bobrowski

Naturalna wielkość: 56 mm
u góry – strona główna
u dołu – strona odwrotna

Normal size: 56 mm (2¼")
top – obvers
bottom – revers

KULTURA OTWARTĄ NA WSZYSTKIE WARTOŚCI

W Kielcach odbywały się od 8 do 16 listopada Dni Kultury Chrześcijańskiej "Modlitwa". W licznych wykładach, wieczorach poezji i muzyki uczestniczyło wielu słuchaczy. Impreza ta,zorganizowana w tym roku w mieście po raz pierwszy, zapoczątkowała zapewne dobrą tradycję.

O rozmowę nawiązującą do problemów poruszanych podczas Dni Kultury Chrześcijańskiej poprosiliśmy ks.prof.dr hab.Andrzeja Zuberbiera, Profesora Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie I Seminarium Duchownego w Kielcach.

Dni Kultury Chrześcijańskiej organizowane są w wielu diecezjach. Bardzo pobudzająca dla poszerzenia tej inicjatywy była wizyta Jana Pawła II. Ojciec Święty bardzo wyraźnie wiązał swą katechizację podczas pielgrzymki z interpretacją polskiej kultury. U podstaw tego nauczania leży stwierdzenie, iż wiara nie jest żadną abstrakcją - wiara wciela się w określoną kulturę, a jednocześnie na zasadzie sprzężenia zwrotnego, tworzy tę kulturę. Nie ma ludzi, którzy wierzą "w ogóle". Wiara możliwa jest tylko w konkretnych warunkach.
Episkopat polski już wcześniej zwracał uwagę na losy kultury narodowej m.in. w listach pasterskich. Działo się tak w związku z konkretnymi decyzjami zagrażającymi ciągłości tradycji kulturalnej. Chodzi np. o reformę programów szkolnych. Wiara łączy się z kulturą, stąd więc zobowiązanie Episkopatu do troski o kulturę. Troska ta zbieżna jest z odczuciami społeczeństwa.

Należałoby zatrzymać się nad samym pojęciem kultury chrześcijańskiej. Nie można tu mówić o "kulturze religijnej". Tu chodzi o całą kulturę narodu, bowiem jako całość była ona kształtowana przez chrześcijaństwo. Nawet to, co wydaje się "świeckie" może wynikać z głębokiej inspiracji chrześcijańskiej. Znakomitym przykładem jest twórczość Czesława Miłosza, której poświęcone było jedno ze spotkań kieleckich "Dni". Takie właśnie były założenia programowe Dni Kultury Chrześcijańskiej. Chodziło przy tym także o pobudzenie twórczości w dziedzinie kultury chrześcijańskiej. Uświadomienie, że mamy być nie tylko odbiorcami Kultury, ale także jej twórcami. Nie chcemy oczywiście ograniczać się tylko do religijnych utworów czy dzieł. Chcemy służyć uświadomieniu sobie narodowych tradycji w ich całości w jakiś sposób chrześcijańska.

W całości chrześcijańska - nie w tym znaczeniu jakoby nie miała innych źródeł, lub jakoby wszystko co w niej jest było chrześcijańskie. Ale chrześcijaństwo jest od początku obecne w naszych dziejach jako siła kulturotwórcza. Kultura chrześcijańska nie jest czymś instytucjonalnym, czy można kierować, dyrygować. Jej istnienie wiąże się ze społecznie uznaną hierarchią wartości, z postawami moralnymi.

We współczesnej teologii mówimy, że nie może ona ograniczać się tylko do teologii "wewnątrz kościelnej". Teologia musi być otwarta na świat. Nie chodzi tylko o to, by nauczać językiem współczesnym. Także o to, by korzystać ze wszystkich źródeł refleksi wartościowychdla interpretacji Objawienia. Coś podobnego dzieje się w kulturze. Kościół pozostaje w dialogu z całą kulturą; chce najlepiej ukazywać ludziom Ewangelię uwzględniając kulturę narodu, korzystając z wszystkich wartości pozosta-

jących poza instytucjonalnym Kościołem.

Można więc tu mówić po prostu o kulturze ludzkiej. Celem Kościoła jest autentyczny rozwój człowieka. Kościół zabiega o tworzenie kultury ludzkiej właściwymi sobie metodami, będąc przekonanym, że właściwie można realizować kulturę w oparciu o Dobrą Nowinę, czy mówiąc osobowo o Jezusa Chrystusa.

/Solidarność - Biuletyn Regionu Swiętokrzyskiego - 1980/

POMOC DLA POLSKI - ŻYWNOŚĆ I LEKI

Jak wiadomo w całym wolnym świecie Polacy w sposób zorganizowany udzielają pomocy narodowi szczególnie w zakresie żywności i zakupu leków. O dużych sukcesach w tym zakresie wiemy z informacji napływających z terenu Stanów Zjednoczonych A.P., gdzie Kongres Polonii Amerykańskiej zajął się tę sprawą, Szwajcarii i Holandii oraz Kanady.

Jak wynika z komunikatu Kongresu Polonii Kanadyjskiej z dnia 6 maja br. Komisja Zbiórki uzyskała nawet prawo do wystawiania kwitów upoważniających do zwolnienia od podatku ofiarowanych sum na "Pomoc Polsce" od 1 sierpnia 1980 r. /Tzw.Income Tax/.

Centralna Komisja Zbiórki informuje ponadto, że aktualny stan zbiórki finansowej wynosi:

a/ gotówka na żywność i leki	dol.Can. 214.000.-
b/ wartość finansowa leków zebranych	" 32.000.-

Wysłana i zapłacona żywność stanowiła wartość 152 tysięcy dol. kanadyjskich, natomiast jej wartość w cenach detalicznych stanowi ogromną sumę 400 tysięcy dol.

Komisja informuje również jakie towary wysłano. A oto zestaw tych towarów:

1.100 kilogramów	mleka w proszku
1.100 kg	czekolady w proszku
43.000 kg	smalcu
22.500 kg	ryżu
61.500 kg	mięsa w puszkach co łącznie stanowi około

130 ton żywności dla Polski.

Komisja Banku Leków Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Ottawie wysyła drogą lotniczą od początku kwietnia br.co tydzień zamówione przez Niezależne i Samorządne Związki Zawodowe "Solidarność" leki.

Jednocześnie przeprowadzana jest zbiórka leków. Wartość darowanych do tej pory leków przekroczyła sumę 32 tysięcy dol.kan.

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

POMOC POLSCE OBOWIĄZKIEM CHRZEŚCIJAŃSKIM I PATRIOTYCZNYM

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

SZWEDZKI KRÓL i POLSKI CENZOR

Król Szwecji wręczył nagrodę Nobla Czesławowi Miłoszowi. W Warszawie trwają dyskusje wokół ustawy o cenzurze. W filmie z okazji nagrody Nobla dla Miłosza pokazano w polskiej telewizji jak amerykański student mówi: - dla nas to nie było zaskoczenie. A dla polskich studentów było! I właśnie dlatego tak ściśle wiążą się informacje podane na początku. Cenzura stała się w naszym kraju instytucją wszechogarniającą. Po co dyskutować, rywalizować, zbierać argumenty - skoro można w zapisie cenzorskim z góry ustalić kto jest większy, a kto mniejszy. O kim wolno pisać dobrze, a o kim trzeba pisać źle. A kto powinien po prostu zniknąć.

Czesław Miłosz miał właśnie zniknąć. Oczywiście było to robione w miarę inteligentnie. Ma on swoje hasło w Encyklopedii Powszechnej PWN - ale tylko wymienienie tytułów dzieł sprawia, że jest to hasło nieco dłuższe niż następne. "Miłosz I Obernowić - książę Serbii". Dokładnie tyle samo miejsca co dla Czesława Miłosza znalazło się nieco dalej w tym tomie encyklopedii dla hasła: "Pollena" - Zjednoczenie Przemysłu Chemii Gospodarczej". Na tyle można było pozwolić, zwłaszcza, że w tej samej encyklopedii umieszczono nie tylko biografię, ale i zdjęcie sekretarza Łukaszewicza. Doczekał się hasła i Maciej Szczepański.

Miłosz mógł pozostać w encyklopedii. Pojedyńcze jego wiersze trafiały się w antologiach. Ale nie mógł trafić na łamy gazet nawet wtedy gdy otrzymywał prestiżowe zagraniczne nagrody literackie i godności naukowe. Przypięto mu w encyklopedii etykietkę: "współpracownik ośrodków antykomunistycznych".
Witold Gombrowicz, inny wielki pisarz, doczekał się innego zaszeregowania: "...wrogie nastawienie do Polski Ludowej". O takie etykietki łatwo, gdy nie trzeba ich uzasadniać. Gdy wiadomo, że nikt ich nie może zakwestionować.

Czy Miłoszowi właśnie nagroda Nobla utorowała drogę do polskich czytelników? Czy może raczej już nieco wcześniej torował tę drogę trzeci punkt z listy strajkujących gdańskich robotników?

Punkt, w którym upominali się głośno o wolność słowa?

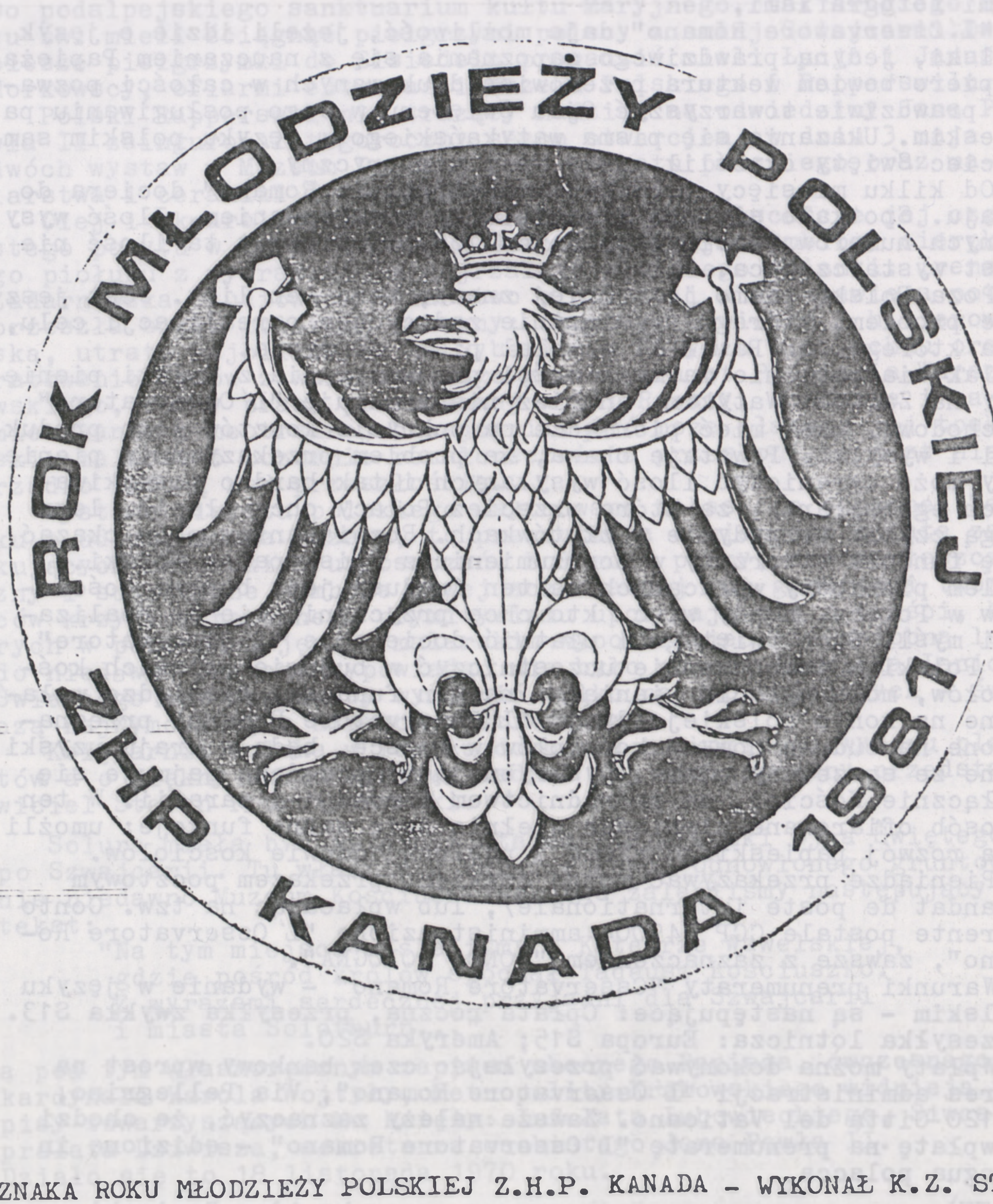
Dziś, korzystając z tej wolności, wszyscy deklarują swą wielką miłość do Czesława Miłosza, którego jeszcze parę miesięcy temu wolno było w druku najwyżej określać różnymi kryptonimami w stylu "autor Doliny ISSY". Jakże łatwo przeszli do porządku dziennego nad długim okresem milczenia. Udają, że takiego okresu właściwie nie było. Ale ten czas był, i odcisnął swe piętno. Sprawa Miłosza to dowód jaką wielką krzywdę może narodowi wyrządzić cenzorska manipulacja.

Któż to jest cenzor? Dla wielu ludzi to ten, kto pilnował, by nie pisać źle o Gierku, nie zapytać w gazecie o willę wojewody, albo nie skrytykować licencji na traktory. To również. Ale znacznie groźniejszy jest cenzor, gdy korzystając ze swych instrukcji nieodwołalnie decyduje, co jest w polskiej historii dobre - a co złe. Co było, a czego nie było. Kto zasłużył, a kto nie zasłużył na miano wielkiego poety. Kto jest działaczem, a kto tylko "elementem". A wreszcie o tym, kto winien być skazany na banicję ze świadomości narodu. O tym, kto nie ma prawa do ludzkiej pamięci.

System cenzury to nie tylko Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Ale ustawowe ramy działania urzędu cenzorskiego, stworzenie dróg odwołania od jego decyzji, poddanie urzędu cenzury rzeczywistej kontroli społeczeństwa to krok bardzo ważny. I dlatego dyskusja prawników, pisarzy, dziennikarzy na temat ustawy o cenzurze to nie tylko sprawa tych środowisk. To sprawa wszystkich myślących Polaków.

Michał Bolmin

/Solidarność - Biuletyn Regionu Świętokrzyskiego - 1980/



ODZNAKA ROKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z.H.P. KANADA - WYKONAŁ K.Z. STOHANDEL.

SZWEDZKI KRÓL i POLSKI CENZOR

Król Szwecji wręczył nagrodę Nobla Czesławowi Miłoszowi. W Warszawie trwają dyskusje wokół ustawy o cenzurze. W filmie z okazji nagrody Nobla dla Miłosza pokazano w polskiej telewizji jak amerykański student mówi: - dla nas to nie było zaskoczenie. A dla polskich studentów było! I właśnie dlatego tak ściśle wiążą się informacje podane na początku. Cenzura stała się w naszym kraju instytucją wszechogarniającą. Po co dyskutować, rywalizować, zbierać argumenty - skoro można w zapisie cenzorskim z góry ustalić kto jest większy, a kto mniejszy. O kim wolno pisać dobrze, a o kim trzeba pisać źle. A kto powinien po prostu zniknąć.

Czesław Miłosz miał właśnie zniknąć. Oczywiście było to robione w miarę inteligentnie. Ma on swoje hasło w Encyklopedii Powszechnej PWN - ale tylko wymienienie tytułów dzieł sprawia, że jest to hasło nieco dłuższe niż następne. "Miłosz I Obernowić - książę Serbii". Dokładnie tyle samo miejsca co dla Czesława Miłosza znalazło się nieco dalej w tym tomie encyklopedii dla hasła: "Pollena" - Zjednoczenie Przemysłu Chemii Gospodarczej". Na tyle można było pozwolić, zwłaszcza, że w tej samej encyklopedii umieszczono nie tylko biografię, ale i zdjęcie sekretarza Łukaszewicza. Doczekał się hasła i Maciej Szczepański.

Miłosz mógł pozostać w encyklopedii. Pojedyncze jego wiersze trafiały się w antologiach. Ale nie mógł trafić na łamy gazet nawet wtedy gdy otrzymywał prestiżowe zagraniczne nagrody literackie i godności naukowe. Przypięto mu w encyklopedii etykietkę: "współpracownik ośrodków antykomunistycznych". Witold Gombrowicz, inny wielki pisarz, doczekał się innego zaszeregowania: "...wrogie nastawienie do Polski Ludowej". O takie etykietki łatwo, gdy nie trzeba ich uzasadniać. Gdy wiadomo, że nikt ich nie może zakwestionować.

Czy Miłoszowi właśnie nagroda Nobla utorowała drogę do polskich czytelników? Czy może raczej już nieco wcześniej torował tę drogę trzeci punkt z listy strajkujących gdańskich robotników?

Punkt, w którym upominali się głośno o wolność słowa?

Dziś, korzystając z tej wolności, wszyscy deklarują swą wielką miłość do Czesława Miłosza, którego jeszcze parę miesięcy temu wolno było w druku najwyżej określać różnymi kryptonimami w stylu "autor Doliny ISSY". Jakże łatwo przeszli do porządku dziennego nad długim okresem milczenia. Udają, że takiego okresu właściwie nie było. Ale ten czas był, i odcisnął swe piętno. Sprawa Miłosza to dowód jaką wielką krzywdę może narodowi wyrządzić cenzorska manipulacja.

Któż to jest cenzor? Dla wielu ludzi to ten, kto pilnował, by nie pisać źle o Gierku, nie zapytać w gazecie o willę wojewody, albo nie skrytykować licencji na traktory. To również. Ale znacznie groźniejszy jest cenzor, gdy korzystając ze swych instrukcji nieodwołalnie decyduje, co jest w polskiej historii dobre - a co złe. Co było, a czego nie było. Kto zasłużył, a kto nie zasłużył na miano wielkiego poety. Kto jest działaczem, a kto tylko "elementem". A wreszcie o tym, kto winien być skazany na banicję ze świadomości narodu. O tym, kto nie ma prawa do ludzkiej pamięci.

System cenzury to nie tylko Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Ale ustawowe ramy działania urzędu cenzorskiego, stworzenie dróg odwołania od jego decyzji, poddanie urzędu cenzury rzeczywistej kontroli społeczeństwa to krok bardzo ważny. I dlatego dyskusja prawników, pisarzy, dziennikarzy na temat ustawy o cenzurze to nie tylko sprawa tych środowisk. To sprawa wszystkich myślących Polaków.

Michał Bolmin

/Solidarność - Biuletyn Regionu Swiętokrzyskiego - 1980/



ODZNAKA ROKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z.H.P. KANADA - WYKONAŁ K.Z. STOHANDEL.

"L'OSSERVATORE ROMANO" PO POLSKU

Ks.Adam Boniecki, redaktor polskiego wydania "L'Osservatore Romano", przysłał z Rzymu taki list do "Dziennika":

"Już od roku ukazuje się polskie wydanie watykańskiego pisma "L'Osservatore Romano". Do 6 wersji językowych, wersja polska przyłączyła się z woli Ojca Swiętego Jana Pawła II. Ukazujące się co miesiąc pismo przynosi teksty najważniejszych przemówień papieskich, kronikę działalności Ojca Swiętego, Stolicy Apostolskiej, dokumenty Episkopatu Polski itp. Jest ilustrowane licznymi fotografiami.

"L'Osservatore Romano" daje możliwość, jeżeli idzie o język polski, jedyną prawdziwego zapoznania się z nauczaniem Papieża. Dopiero bowiem lektura przemówień drukowanych w całości pozwala prawdziwie towarzyszyć Ojcu Swiętemu w Jego posługiwaniu papieskim. Ukazanie się pisma watykańskiego w języku polskim sam Ojciec Swięty określił, jako fakt historyczny.

Od kilku miesięcy polskie "L'Osservatore Romano" dociera do kraju. Spotkało się ono z wielkim zainteresowaniem. Ilość wysyłanych numerów doszła obecnie do 130.000 i nawet ta ilość nie jest wystarczająca.

Poza Polską pismo jest mniej znane, stąd ten list. Jest jeszcze problem, którego rozwiązanie zadecyduje o realizacji celu, dla którego Jan Paweł II powołał pismo do życia.

Jak wiadomo, nie ma możliwości przekazywania z Polski pieniędzy na Zachód. Watykan, chociaż nie traktuje "L'Osservatore" dochodowo, musi mieć pieniądze na pokrycie kosztów jego produkcji i wysyłki. Powstaje obawa, że problem przekazywania pieniędzy może ograniczyć ilość wysyłanych i tak bardzo poszukiwanych egzemplarzy, za które przecież Polacy chcą płacić, lecz mogą czynić to jedynie w złotówkach. Rozwiązaniem może okazać się fundusz utworzony w porozumieniu z Episkopatem Polski. Celem pieniędzy wpłacanych na ten fundusz jest budowa kościołów w Polsce. Każdy więc, kto chce przyczynić się do realizacji myśli Ojca Swiętego i ułatwić docieranie "L'Osservatore" do Polski a jednocześnie uczestniczyć w budowie polskich kościołów, może wpłacić pieniądze na ten fundusz. Pieniądze wpłacone na konto polskiej edycji "L'Osservatore Romano" przeznaczone na budowę nowych kościołów w Polsce, będą w kraju uzyskiwane ze sprzedaży pisma. Dystrybucją i sprzedażą zajmuje się wyłącznie Kościół, za pośrednictwem diecezji i parafii. W ten sposób ofiarowane pieniądze spełnią dwie ważne funkcje: umożliwią rozwój papieskiego pisma i posłużą budowie kościołów.

Pieniądze przekazywać można czekiem, przekazem pocztowym /mandat de poste internationale/, lub wpłacając na tzw. Conto corente postale CCP 649004 amministrazione "L'Osservatore Romano", zawsze z zaznaczeniem "FONDO POLOGNA".

Warunki prenumeraty "Osservatore Romano" - wydanie w języku polskim - są następujące: Opłata roczna, przesyłka zwykła S13. Przesyłka lotnicza: Europa S15; Ameryka S20.

Wpłaty można dokonywać przesyłając czek bankowy wprost na adres administracji "L'Osservatore Romano", Via Pellegrino, 00120 Citta del Vaticano. Zawsze należy zaznaczyć, że chodzi o wpłatę na prenumeratę "L'Osservatore Romano" - edizione in lingua polacca.

ks.Adam Boniecki

W OCZEKIWANIU NA PAPIEŻA

Tragiczne strzały na rzymskim Placu św.Piotra 13 maja 1981 roku wstrząsnęły światem, odsunęły na dalszy plan wszystkie inne wydarzenia m.in.odsunęły w czasie ale zapewne nie przekreśliły planowanej pielgrzymki Ojca świętego do Szwajcarii.

To już 31 maja br. Polcy tesyńscy mieli go przywitać na lotnisku pod Lugano. Na 2 czerwca planowane było spotkanie z Papieżem w szwajcarskiej Częstochowie, w klasztorze Benedyktynów w Einsiedeln, słynącym z cudownego obrazu Matki Boskiej Czarnej. Do podalpejskiego sanktuarium kultu Maryjnego, tak drogiego Ojcu św. mieli ściągnąć pielgrzymi polscy z całej Szwajcarii.Dwie piesze pielgrzymki do Eisiedeln prowadzić mieli Łucja i Janusz Morkowscy, ofiarni entuzjaści Muzeum Polskiego w Rapperswilu.

Polski Rapperswil nie tracący nadziei na odwiedziny Jana Pawła II zaingurował tegoroczny sezon otwarciem w dniu 3 maja dwóch wystaw w Muzeum Polskim a to plakatu polskiego oraz malarstwa i ceramiki Ireny Zadarnowskiej.

Olej i akwarela malarki z Zurychu to reminiscencje jej częstego pobytu w Terrabiance, w Toscanii, kraju symbiozy cierpkie go piołunu z wytrawnością dojrzałego włoskiego Chianti. Irena Zadarnowska studiowała malarstwo w Wilnie i w Warszawie a potem przeszła szlak polskiej gehenny: okupację sowiecką i hitlerowską, utratę najbliższych na Syberii, w Katyniu i w Dachau oraz ratowanie Żydów z warszawskiego getta, dramat Powstania Warsza wskiego, obozy pracy przymusowej w III Rzeszy, ocalenie i zamieszkanie w neutralnej Szwajcarii. Być może dlatego jej toskań skie malarstwo pozornie rozsłonecznione przesłonięte jest nierzadko zadumą nad przeszłością...

Wystawa plakatu polskiego usytuowana w baszcie obronnej Zamku a udostępniona Muzeum, to prezentacja odmiennego świata zaska kujących malarskich uproszczeń. Kolorowe plamy, szare płaszczyzny i sugestywne symbole nowej acz sławnej już generacji twórców krzykiem pozornego prymitywizmu upominają się o treści, których w potocznym języku malarskim wypowiedzieć nie podobna lub do niedawna jeszcze wypowiadać nie było wolno. Nazwiska Lenicy, Świerzego czy Sawka, by wymienić tylko najwybitniejszych - świadczą najwymowniej o atrakcyjnościwystawy.

Księgarnia Polska w Paryżu dokonała znakomitego wyboru plakatów a o piękny układ wystawy zadbał jej utalentowany przedstawiciel Stefan Franciszkowski.

Solura miała być kolejnym etapem pielgrzymki Ojca Świętego po Szwajcarii. Tu właśnie w księdze gości odnowionego gruntownie niedawno Muzeum Kościuszkowskiego zaleźliśmy następujący tekst:

"Na tym miejscu myśleliśmy o Katedrze Wawelskiej,
gdzie pośród królów spoczął Tadeusz Kościuszko.
Z wyrazami serdecznej przyjaźni dla Szwajcarii
i miasta Solothurn..."

a pod tym własnoręcznym zapisem obecnego Papieża, ówczesnego kardynała Karola Wojtyły, Metropolity Krakowskiego widnieją podpisy towarzyszących Mu księży: Infułata Lubowieckiego, Siwca i prałata Dziwisza, sekretarza osobistego Jana Pawła II. Działo się to 18 listopada 1970 roku.

/mm/

KONKURSY FUNDUSZU KAZIMIERZA F. VICENZA

Po ogłoszonym w marcu 1979 roku konkursie "Moje zderzenie z bolszewikami 17 września 1939" Fundusz Kazimierza F.Vincenza rozpisał nowy konkurs pod tytułem : Moje zderzenie z bolszewikami we wrześniu 1939.

Sąd Konkursowy tworzą: gen.Klemens Rudnicki - przewodniczący, Władysława Spławska, Halszka Vincenz-Poniatowska, gen.Tadeusz Alf-Tarczyński, Hm Ryszard Kaczorowski, red.Marian Łysakowski, płk.Janusz Rowiński, red.Krzysztof Rowiński sekretarz i red.Wiesław Wohnout.

Na posiedzeniu w marcu 1981 w siedzibie Związku Harcerstwa Polskiego w Londynie Sąd Konkursowy przyznał następujące nagrody i wyróżnienia:

I Nagrodę - 500 fr.sz. za pracę oznaczoną godłem "He-Ski" otrzymał Henryk Skirmunt, Göteborg, Szwecja,

II Nagrodę - 400 fr.sz. za pracę z godłem "Żórawie" otrzymała Janina Gładuń-Sułkowska, St.Catherines, Ontario, Kanada, i

III Nagrodę - po 300 fr.sz. za pracę oznaczoną godłem "Zdołbunów 1939" otrzymał mjr dypl.inż. Zygmunt K.Dąbrowski, Maraisburg, Transvaal, Republika Południowej Afryki oraz praca z godłem "Grażyna" - Helena Janina Gładkowska, Londyn, Anglia.

Sąd Konkursowy przyznał także cztery wyróżnienia po 150 fr. sz. za prace oznaczone godłami "Marek" - Marii Bieniasz z Toronto, Ont.,Kanada; "Kaszub" - Antoniemu Mitrędze z Londynu, Anglia; "Kazimierz Stańczak" - autorowi z Belgii, który pragnie zachować anonimowość oraz "Kądziel" - autorce z Polski, która również pragnie zachować anonimowość.

W konkursie uczestniczyli autorzy z Europy, Ameryki Północnej i Południowej, Australii i Południowej Afryki.

Po zakończeniu obrad nad nadesłanymi pracami na konkurs, przewodniczący jury gen.K.Rudnicki zawiadomił, że do Instytutu Polskiego im.Gen.W.Sikorskiego w Londynie wpłynęła relacja majora Juliana Drumera o wydarzeniach wrześniowych w strażnicy Korpusu Ochrony Pogranicza w powiecie dziśnieńskim.

Praca ta pokrywa się z tematem konkursu. W związku z historyczną wartością pracy Jury postanowiło przyznać mjr J.Drumerowi pozakonkursowe wyróżnienie.

Jednocześnie Fundusz Kazimierza F.Vincenza ogłosił trzeci kolejny konkurs pt.KONFRONTACJA ARMII KRAJOWEJ Z WKRACZAJĄCĄ ARMIĄ CZERWONĄ W LATACH 1944-1945.

Inicjatorom zależy nie tyle na walorach literackich relacji, ile na ich autentyczności. Celem jest bowiem zebranie źródeł, które będą mogły posłużyć historykom w przyszłych ich badaniach. Manuskrypt musi być czytelny, najlepiej maszynopis z podwójnym odstępem. Należy zwrócić uwagę na staranną pisownię zwłaszcza nazwisk i miejscowości oraz w ogóle o dokładne dane. Prosimy o wspomnienia z konfrontacji zarówno żołnierzy AK, jak i cywilnych obserwatorów.

Termin nadsyłania prac dotychczas nie publikowanych, oznaczonych godłem/w osobnej kopercie nazwisko i adres autora/ należy przysłać do 1.08.1982 na adres: Halszka Vincenz-Poniatowska Winterthurerstr.312 Ch-8057 Zürich.

EUGENIUSZ S.KRUSZEWSKI

DRODZY RODACY,

w wigilię naszego największego święta narodowego Królowej Korony Polskiej i Konstytucji 3 Majowej niech mi będzie wolno zawołać:
Rodacy w Kraju - łączymy się z Wami w Solidarności!
Polonia i emigracja stanowią żywą część polskiego narodu wypełniającego swoje zadania poza Krajem na rzecz swojej Ojczyzny.
Rozwijająca się współpraca światłych rodaków na całym Świecie na rzecz umęczonego narodu świadczy, że coraz lepiej rozumiemy aktualną sytuację w Kraju i na Świecie, że nie zatraciliśmy ducha, nadziei i zdrowego rozsądku tu na emigracji.
Potężny zryw całego narodu w roku ubiegłym przeciw ujarzmieniu człowieka i poniżaniu jego godności zyskał sobie podziw i uznanie wolnego Świata a Polska po raz pierwszy od 1939 roku dominuje w środkach masowego przekazu i w rozważaniach wielkiej polityki Światowej. Postawa Polaków w Kraju uzewnętrzniona w dyscyplinie, zjednoczeniu się wokół najwyższych wartości duchowych i w niezależnej organizacji zawodowej pod nazwą "Solidarności" mającej pokrycie w praktyce codziennej stanowi dzisiaj wzór dla świata.
Jesteśmy więc dumni, że syn narodu polskiego zasiadł na Stolicy Piotrowej, że poeta nasz zyskał najwyższe wyróżnienie w świecie że wreszcie naród jako całość wspiął się na wyżyny polityczne godne tysiącletniej historii naszej państwowości i tradycji wolnościowych.
Rada Koordynacyjna Polonii Wolnego Swiata ogłosiła bieżący rok Rokiem Młodzieży. Wiemy dobrze, że bez zdrowego moralnie i duchowo młodego pokolenia narody giną. W świecie, w którym żyjemy młode pokolenia napotykają na zobojętnienie i niemoc starszych, a coraz częściej na świadome wyniszczenie fizyczne i duchowe. Spójrzmy wokół na otaczający nas Świat a przykładów nam nie zabraknie.
Swiat staje się coraz bardziej agresywny wobec tych pokoleń, które mają przejąć obowiązki narodowe od pokoleń odchodzących a spowodowane złą wolą, wygodnictwem i ideami skierowanymi przeciw ludzkości. Skandynawia należy niestety do tych rejonów świata, gdzie młode pokolenia są najuboższe pod bardzo wielu względami. My Polacy na takie zubożenie nie możemy sobie pozwolić, musimy wyzwolić wszystkie nasze siły, by młodzież nasza wyrosła na świadomych i uduchowionych członków wspólnoty wolnych narodów i świadomych swego dziedzictwa Polaków.

Obchodzimy w maju br. 100-lecie urodzin gen.Władysława Sikorskiego, dowódcy armii w walkach z bolszewikami w 1920 roku, premiera w latach 1923-25, Wodza Naczelnego i premiera rządu polskiego w czasie wojny od 1939 do śmierci u wybrzeży Gibraltaru w 1943 roku. Władysław Sikorski, któremu Skarb Narodowy w Danii poświęci specjalną uroczystość należy do panteonu bohaterów narodowych - równego królom.
Jak wiadomo Generał spoczywa na cmentarzu w Newvark/Anglia/ obok prezydentów RP Władysława Raczkiewicza i Augusta Zaleskiego oraz wśród bohaterskich lotników polskich, czekając na wolną Polskę,

której poświęcił całe swoje życie. Wiemy o zabiegach reżymu warszawskiego, by sprowadzić zwłoki Generała do Kraju dla zrobienia interesu politycznego i bałamucenia Narodu. Wierzymy, że władze brytyjskie nie dopuszczą do zbeszczeszczenia prochów Bohatera.
Prymas Polski, nasz od przeszło 30 lat Książę i Interrex chory w Warszawie wraz z całym Episkopatem woła do nas w swym liście pasterskim:
"Czujemy wszyscy, że nadszedł czas odnowy Ojczyzny, która od wieków jest Królestwem Maryji. Jej oddaliśmy nasz Naród, nie tylko świątynie i rodziny, lecz także wszystkie miejsca pracy... Jeśli uważamy się za część Narodu sprawy dotyczą i nas i warto dobrze się wsłuchać w słowa listu.

/List Episkopatu zamieszczamy osobno/

W kwietniu br. minęła także 100-letnia rocznica urodzin Alcide de Gasperiego, /1881-1954/ włoskiego polityka, działacza katolickiego, jednego z przywódców chrześcijańskiej demokracji. Temu mężowi stanu Papież Jan Paweł II oddając hołd mówił o problemie "świadectwa człowieka wierzącego w służbie życia publicznego" i stwierdził m.in., że wysoki poziom skuteczności polityków chrześcijańskich winien wynikać z dwu źródeł:
- z wypróbowanej umiejętności dostarczania rozwiązań odpowiadających wymogom czasów w procesie nieustannej i tylekroć zamąconej ewolucji,
- z pozbawionego niedomówień oddania istotnym wartościom chrześcijańskiego orędzia, jak transcendentna godność osoby /obrona życia od pierwszej chwili/, realizacja sprawiedliwości społecznej i konsekwentna obrona najbardziej poniżonych.
"Człowiek wiary nigdy nie wyrzeknie się obowiązku przekładania na czyn własnych ideałów/.../Pozostaje bowiem prawdą w szczególności na polu życia publicznego, że żadna idea nie będzie mogła stać się przekonywującą, jeżeli nie zostanie dowartościowana przez ścisły związek z życiem tego, kto ją głosi."
Drodzy Rodacy. Wszyscy tu na emigracji reprezentujemy wobec obcych nasz naród. Weźmy więc pod rozwagę światłe rady i uwagi przytoczone przed chwilą.
Chcemy przecież reprezentować Polskę jak najlepiej. Jednakże słabość nasza tu w Skandynawii, w tym i w Danii wynika m.in. ze zła jakie sami tu wprowadziliśmy, którego jesteśmy sami źródłem...
Pora więc, byśmy zaczęli kroczyć solidarnie razem z narodem do wspólnego celu, któremu na imię wolna i niepodległa Ojczyzna. Niech się święci 3 Maja!

/Przemówienie wygłoszone w dniu 2 maja 1981 na spotkaniu poświęconym Swiętu 3 Maja w Kopenhadze/

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

EMIL ASHØJ

3 MAJ FESTEN

Panie i Panowie,
Drodzy Przyjaciele!

Maj maaned bringer lys og liv i naturen, de fleste mennesker oplever maj maaned som noget skønt, alene maanedens navn har en optimistisk klang. Foraar er her. De fleste mennesker føler sig opmuntret ved at komme ind i denne maaned. Paa samme maade bebudede forfatningen af 3.maj 1791 foraar i Polen, politisk. De patriotiske kraefter havde sejret - for en tid. Det var nu skabt et fundament, der kunne have vaeret opbygget et staerkt og socialt bedre Polen paa. For sin tid var 3.maj-konstitutionen et eksempel for andre lande; men Polens staerke naboer ville ikke tillade konstitutionens og et fornyet Polens eksistens. Derfor blev Polen parteret. Det bør polakker og det polske folks venner huske: Polen havde allerede taget de første skridt ad helbredelsens og fremskridtets vej, de det blev slaaet ned.

I 1980 og 1981 ha vi ogsaa set et politisk foraar i Polen, baaret frem af de polske arbejdere og andre gode kraefter, men til fuld blomstring vil dette foraar ikke komme, saa laenge den storpolitiske virkelighed er, som den er; men noget har ogsaa ret. Bevaegelsen vidner om det polske folks mod og vitalitet.

Modig og patriotisk var ogsaa den mand, hvis 100 aars fødsel mindes idag, premierminister og general, Władysław Sikorski, en mand af aere. Hans virke var stort og selvopofrende. Han arbejdede utraeteligt og dygtigt for at bringe foraar til sit land og sin folk.

Som formand for Selskabet Pro Polonia vil jeg takke Foreningen af Frie Polakker i Danmark for indbydelsen til at vaere med ved 3.maj festen.

Vi er venner, vi ønsker alt godt for Dem personligt, Foreningen og Polen.

Laenge leve Polen. Niech żyje Polska!

x x x x

W piątek 15 maja br. odbyła się w kościele św.Anny w Kopenhadze Msza św. koncelebrowana w intencji szybkiego powrotu do zdrowia Papieża Jana Pawła II, który w dniu 13 maja podczas audiencji generalnej na Placu św.Piotra w Rzymie został ugodzony kulami tureckiego zamachowca.

Mszę św. odprawił Wikariusz Biskupa Danii O.prof.dr Józef Grochot w towarzystwie Rektora P.M.K. O.Jana Szymaszka i proboszcza O.Józefa Dudka.

We Mszy św. uczestniczyły rzesze Polaków a wśród nich działacze organizacji niepodległościowych i delegat rządu RP w Danii.

ooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

NOTATKI SKANDYNAWSKIE

● Zebranie płatników i ofiarodawców Skarbu Narodowego w Danii odbyło sie w dniu 1 kwietnia br. w Kopenhadze. Zebraniu przewodniczył p.Mieczysław Szewczyk a sytuacje w Kraju naświetlił inż.W.Kruszewski.

Na zebraniu przyjęto do wiadomości treść listu rezygnacyjnego ze stanowiska delegata p.Henryka Kaczmarka.

Delegatura Skarbu Narodowego postanowiła zorganizować uroczystość poświęconą 100 leciu urodzin gen.Władysława Sikorskiego

● 22 kwietnia br.Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Wolnych Polaków w Danii odbył swe kolejne posiedzenie, które zostało poświęcone omówieniu Roku Młodzieży Polskiej proklamowanego przez Radę Koordynacyjną Polonii Wolnego Świata, projektowi ustawy o ograniczeniu potrąceń z podatku w Danii oraz werbunkowi członków Fundacji Swiatowa Wspólnota Polonijna.

● Staraniem Naczelnego Komitetu Wolnych Polaków w Danii odbyłosię w sobotę 2 maja br. spotkanie poświęcone świętu narodowemu 3 Maja, w 190 rocznicę uchwalenia Konstytucji.

W spotkaniu, które zgromadziło działaczy organizacji niepodległościowych oraz sympatyków jako goście honorowi wzięli udział członkowie duńskiego Towarzystwa Pro Polonia z prezesem p.Emilem Ashøjem, który też przemówił do zebranych bardzo ciepło i życzliwie.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił dr hab.Eugeniusz Kruszewski a tekst odezwy Komitetu dla Uczczenia 100-lecia urodzin Gen.W.Sikorskiego z Londynu odczytała p.Teresa Grinberg. Poezje najwybitniejszych polskich poetów dawnych i współczesnych recytowali ze znawstwem pp.Anna Topperzerowa i Mieczysław Szewczyk.

Z inicjatywy p.Marii Grynberg odczytano także wiersz zamieszczony w tygodniku "Solidarność".

P.Maria Grynberg przekazała w podzięce emblemat "Solidarności rejonu Mazowsze" prezesowi E.Ashøjowi.

Miłym akcentem było spontaniczne podziękowanie złożone recytatorom poezji /kwiaty/ i organizatorom za zorganizowanie spotkania przez uczestniczących w uroczystości.

● W dniu 6 maja br. odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli: prezes Towarzystwa Pro Polonia i przewodniczący NKWP w Danii.

● Z inicjatywy prof.V.Møller-Christensena, dr h.c.Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie, odbyło się w dniu 9 maja br. w m.Roskilde spotkanie duńskich przyjaciół PUNO, w którym ze strony polskiej uczestniczyli: prof.dr Józef Parnas i doc.dr Eugeniusz S.Kruszewski.

● Historyk Emil Ashøj wygłosił w dniu 13 maja br.w Kopenhadze odczyt na temat mordu w Katyniu naświetlając obszernie podłoże polityczne i międzynarodowe , które doporwadziło do kremlowskiej decyzji wyniszczenia polskiej elity intelektualnej i wojskowej.

Po odczycie został wyświetlony dokumentalny film w angielskiej wersji językowej pt.Katyń.

● O aktualnej sytuacji w Kraju mówił na spotkaniu w dniu 13 maja br.w klubie MON dr hab.E. Kruszewski.

ooooooooooooooooooooooooooooooo

śp. JANUSZ SIKORSKI

agronom

ur. w Warszawie dnia 20 maja 1899 roku

zmarł w Sztokholmie dnia 29 kwietnia 1981 roku

=======

Całe życie zmarłego, od najmłodszych lat aż do śmierci, było nierozerwalnie związane ze sprawami Polski: podczas I i II wojny światowej z walką o odzyskanie i obronę niepodległości kraju, a w okresie międzywojennym z usilną pracą nad odbudową zniszczonego kraju. Już jako szesnastoletni chłopiec zgłasza się na ochotnika do POW, w 1920 roku bierze czynny udział w wojnie z bolszewikami. Po wojnie kontynuuje przerwane studia i po ukończeniu Akademii Rolniczej w Bydgoszczy pracuje jako agronom, zakłada, organizuje i prowadzi Kółka Rolnicze, kursy dokształcające dla młodzieży wiejskiej, itp. W ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej startuje własną firmę dostaw produktów rolnych i przemysłowych w Gdyni dla rozbudowującej się w szybkim tempie polskiej floty handlowej.

Powołany w 1939 roku w stopniu porucznika do DAKu /artyleria konna/ walczy jako dowódca baterii na Pomorzu, a po wycofaniu się formacji z Pomorza pod Warszawą, gdzie zostaje ciężko ranny w obojczyk. Po rocznym pobycie w szpitalu w Łodzi i podleczeniu ran zostaje przewieziony do obozów jenieckich w Niemczech i pozostaje tam do końca wojny. Po kapitulacji Niemiec w 1945 roku z ramienia WP na Zachodzie /dyw.gen.Maczka/ pełni funkcję komendanta obozu dla DIPISów, następnie zostaje mianowany naczelnym dyrektorem grupy obozów /7/. Po rozwiązaniu obozów przenosi się najpierw do Francji a później w 1960 roku przybywa do Szwecji. Od samego początku swego pobytu w Szwecji wchodzi w wir pracy niepodległościowej. Pracuje aktywnie w Radzie Uchodźstwa Polskiego w Szwecji, w latach 1972 -1973 jest jej prezesem. Jest jednym z głównych twórców Ośrodka Polskich Organizacji Niepodległościowych w Szwecji /OPON/. Był również wieloletnim członkiem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Szwecji, ostatnie trzy lata przed śmiercią prezesem Oddziału SPK Szwecja.

Polak z krwi i kości, wierny do końca idei Polski Niepodległej.

Niech odpoczywa w pokoju po dobrze spełnionej pracy!

Cześć Jego pamięci!

Rada Uchodźstwa Polskiego
w Szwecji

JÖNKÖPING - Szwecja

- Do czasu wydania orzeczenia przez szw. nadegzekutora Zjednoczenie Polskie w Jönköping zawiesiło całkowicie wszelką współpracę z Radą Uchodźstwa Polskiego w Szwecji.

  Uchwała powyższa zapadła na dorocznym Walnym Zjeździe organizacji dn.26.3.br

- SPK Koło Jönköping zebrało na Macierz Szkolną w Londynie 300 kr.Pieniądze te zostaną przekazane w najbliższym czasie do adresata.

- Dnia 3.5.1981 r. po nabożeństwie odbyła się Akademia 3-cio Majowa. Okolicznościowe przemówienie wygłosił dr.med. Ryszard Wadowski.

- Parafia Katolicka w Jönköping z O Wojciechem Seligą na czele i przy poparciu ekonomicznym m.inn. polskich organizacji niepodległościowych w Jönköping, jak i Pastora ewangelickiego z Värnamo przekazała osobiście do Polski /wynajętym wozem ciężarowym/:

  - 3.500 kg żywności i
  - Całkowite urządzenie gabinetu dentystycznego /używane lecz w b. dobrym stanie/.

  2.000 kg żywności plus urządzenie dentystyczne gabinetu zostało przekazane do rąk Sióstr ze Zgromadzenia Serca Jezusowego w Warszawie.dnia 4.5.br.

  Siostry te prowadzą Dom dla dzieci upośledzonych i bez rodziców oraz Dom dla starców. Dwie z nich są stomatologami i mają prawo leczenia zębów.

  1.500 kg żywności zostało oddane osobiście przez Pastora z Värnamo organizacjom kościelnym Kościoła Ewangelickiego w Polsce.

- KOMITET NA RZECZ WOLNEJ POLSKI
  Oddział Szwecja.
  Sztokholm.

  Na zakup powielacza i jako pomoc w wydaniu prasy opozycyjnej w kraju i zagranicą KnRWP przekazał 500 f.ang. Powielacz jest już od jesieni w pracy.

SZTOKHOLM

KOMITET KATYŃSKI w Szwecji:

1. Przekazane w grudniu i styczniu br. pieniądze na Instytut Katyński w P. /400 kr/ i na Ropcio -K.Janusz-Kon. /1.000 dol.= 4.831:50 szw.kr/ doszły do adresatów.
   Potwierdzenie odbioru jest w posiadaniu KK.

2. W ramach pomocy dla Kraju wysłano w kwietniu br. pocztą lotniczą 15 paczek żywnościowych. /22.4.1981 r./
   Zawartość paczek: świeżo-wędzony i zapakowany w wakuoplast boczek,całe połcie /6,5-8 kg/każdy/.
   Waga netto: 113.40 kg.
   Koszty przesyłki brutto: 3.347:- kr
   Większość adresatów otrzymała i potwierdziła odbiór przesyłek. Pocztą lotniczą paczka dochodzi w przeciągu 7-10 dni, pocztą zwykłą 3 i więcej miesięcy.
   Wszystkie dane powyżej dotyczą transportu ze Szwecji do Polski.

3. KK w Szwecji przeznaczył w maju br. 500 kr na Macierz Szkolną Zagranicą.

NUTIDA BOKENS FÖRLAG
Biblioteka Książki Współczesnej

W Sztokholmie rozpoczęło swoją działalność nowe wydawnictwo książkowe. Pierwszym tytułem, który niedługo wyjdzie staraniem wydawnictwa będzie książka - pt.:

ŚREDNIO NA GŁOWĘ MIESZKAŃCA PRL.
Autor: J.Wróblon.
Adres wydawnictwa:
Biblioteka Książki Współczesnej
Box 95,
S-145 01 NORSBORG
Pgo: 438 69 14 - 9

W Sztokholmie zmarł dnia 29 kwietnia br. senior polskiej emigracji niepodległościowej - Janusz Sikorski.
ooooooooooooooooooooooooooooooo

LIST OTWARTY KOBIET POLSKICH

Do

ŻON I MATEK LUDZI Z APARATU PARTYJNEGO, SB i MO

Warszawa, dnia 2 kwietnia 1981

Gdy cały naród cierpi i żyje nadzieją na lepsze jutro, los kobiet polskich jest specjalnie ciężki: to my dźwigamy ciężar wykarmienia rodziny, radzenia sobie przy ciągłym braku wszystkiego, co do codziennego życia potrzebne. A równocześnie obserwujemy, że nasi synowie, mężowie i bracia narażają się każdego dnia podejmując odpowiedzialne decyzje i próbując zaradzić złu, które nas zniewala.

W tych ciężkich chwilach to, co nas podtrzymuje najsilniej, to ogólnonarodowa solidarność, jaka rozbudziła się w poczuciu wspólnego niebezpieczeństwa. Ludzie miasta i wsi zespolili się w olbrzymim wysiłku, by dźwignąć Ojczyznę z upadku, do jakiego została doprowadzona.

Niestety, niewielka liczebnie, ale dysponująca władzą grupa ludzi nie tylko nie dostrzega potrzeb i wysiłków narodu, ale dla zachowania swych, nie od narodu otrzymanych przywilejów, przeciwstawia się społeczeństwu, a nieraz ucieka do represji, jakich ofiarą padają ci, którzy odwagą i poświęceniem osobistym przewodzą tym staraniom.

W zaślepieniu ludzie dzierżący władzę nie chcą dostrzec prawdy i pod fałszywymi hasłami pozorują starania o dobro społeczne, które zniszczyli. Chcą nas nadal niewolić, aby tylko nie stracić monopolu władzy i osobistych korzyści.

W tej ciężkiej sytuacji zwracamy się do Was, polskich jak my kobiet, o zrozumienie wagi problemu: o współudział w przezwyciężaniu uporu i zaślepienia Waszych mężów i synów, którzy z Waszą pomocą pójdą może za głosem sumienia, drzemiącego przecież w każdym człowieku.

Rozumiemy, że nie jest to dla Was sprawa łatwa, gdyż grozi konfliktami w Waszych rodzinach; rozumiemy również, że niełatwo będzie Wam wyrzec się uprzywilejowanej pozycji i związanych z nią korzyści. Prawda, że widzicie w tym dobro Waszych dzieci, ale może nie dostrzegacie losu dzieci innych matek. Cena, jaką płaci za Wasz spokój i dobrobyt reszta społeczeństwa, okrywa hańbą Wasze środowisko. Hańba ta stanie się również dziedzictwem Waszych dzieci, gdy to zrozumieją, może nie wszystkie będą Wam wdzięczne za osiągnięte takim kosztem "szczęśliwe" dzieciństwo.

Jesteście przecież naszymi rodaczkami. Pochodzicie z tych samych miast i wsi. Pomyślcie, jak cenna może być Wasza rola, jeśli przywiedziecie Waszych mężów i synów do opamiętania, jeśli doprowadzicie ich do zgody i wspólnoty z narodem. To przecież nie zbrodniarze, gotowi bogacić się naszym kosztem i prześladować nas niby najeźdźcy: oni po prostu zostali uwiedzeni bałamutnymi hasłami, bezkarnością i - jakże godnym politowania - powodzeniem.

Wpłyńcie na nich: niech zrozumieją, że tak już dłużej nie można. Że naród nie zniesie tego. Że przyszła pora na solidarność ogólnonarodową, od której nie wolno się uchylać. Niech przestaną się bać własnego społeczeństwa, własnego narodu. Nikt nie chce się na nich mścić. A Wy możecie sobie zdobyć wielkie uznanie jeśli pomożecie w naprawieniu krzywd, w pojednaniu, w odkłamaniu tego co nas gnębi. TYLKO TROCHĘ ODWAGI!

Następuje 20 podpisów kobiet. /-/

Akcja zbierania podpisów trwa:
Adres: Krystyna Iwaszkiewicz
00 146 Warszawa - Nowolipie 5 m 33.

/Z OPINII - Nr 4/48/1981/.

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

SKARB NARODOWY W DANII i SZWECJI jest ... ścią instytucji zało żonej w 1949 r. w Londynie - podstawą ... ezależnej, polskiej AKCJI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ!

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

PUBLIKACJE NADESŁANE

Studium News Abstracts vol.5 No 2 April 1981 zawierający artykuł nt.Soviet "Occupation by osmosis" perils democratization process in Poland.

Wiadomości Wolnych Związków Zawodowych vol.35 No 9 September 1980. Specjalny zeszyt w j.polskim poświęcony NSZZ"Solidarność" wydany przez AFL-CIO Free Trade Unions News.

ooooooooooooooooooooooooooooo

Jest w tym zdaniu dużo racji
POSK - to chluba emigracji!

ooooooooooooooooooooooooooooo

ARCHIWUM

Aktuelt z 4.09.78 pisze: Polskie rolnictwo coraz bardziej efektywne. Rolnistwo państwowe zagraża obecnie eksportowi szynki duńskiej podaje w korespondencji z Warszawy Henning Kipp, co brzmi raczej jak dobry żart a nie obiektywna analiza rynku PRL.

Amager Posten z 9.01.79 wzywa do pomocy Barbarze Poulsen z d.Michalik, która miała być wydaloną z Danii ale uzyskała pracę w SAS-ie i potrzebuje miszkanie. Dnia 16.01.79 pismo informuje, że redakcja otrzymała 10 zgłoszeń z mieszkaniami do wynajęcia w pobliżu lotnika Kastrup.

Berlingske Tidende z 7.09.78 Olle Ekström ze Sztokholmu pisze, że "PRL ma suwerenne prawo do odmówienia wizy osobom niepożądanym w Polsce tzn.osobom, które przez swoją działalność lub współuczestnictwo szkodzą interesom PRL..."opisując skandal z wydaleniem obywateli szwedzkich z granicy PRL mimo umowy o bezwizowym ruchu turystycznym...

a 1.10.78 Henrik Stangerup w eseju "En nat i Warszawa" opisuje swoje przeżycia w ciągu jednej nocy w hotelu warszawskim w oparach wódki, towarzystwie prostytutek, o handlu walutami zagranicznymi itd.

natomiast Else Cornelius w dniu 21.01.79 w "Paven og skuespileren er børnenes gode venner" pisze o pobycie na audiencji u Ojca św. i rozmowie z Peter Ustinowem.

B.T. z 7.9.78 - David Jens Adler pisze z Warszawy w jaki sposób likwiduje się bezrobocie za żelazną kurtyną/Sadan afskaffes arbejdslósheden bag jerntaeppet/, natomiast 16.03.79 David J.Adler i Rolf Bagger w artykule"Vi kan slet ikke klare at forsvare Danmark alene..." opisują sytuację Danii w przypadku konfliktu między Nato i Paktem warszawskim.

Studenterbladet z 16.12.1977 zamieszcza wywiad przeprowadzony przez Stefana z Aarhus z Edmundem Bałuką /Interview med flygtet polsk arbejder: Tingene udvikler sig i Polen/

Berl.T.Weekendavisen z 8.12.78 Eigil Steinmetz w "Fodnoten til storpolitik" pisze, że "boom papieski" rośnie i przedstawia Ojca św.jako poetę i pisarza.

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Box 1806 Dk-2300 Copenhagen S., Denmark.Konto Postgiro Nr 220 55 05. Za treść publikacji podpisanych odpowiedzialność ponoszą autorzy.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia organizacji niepodległościowych zamieszcza się bezpłatnie. Prenumerata roczna dkr.50; półrocznie dkr.25: Cena egzemplarza dkr.5: Abonenci z poza Skandynawii opłacają dodatkowo porto wg taryfy.
Redaktor Michał W.Zbąski